Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 70 (855) Łódź, czwartek 11 marca 1948 r. CENA 3 ZŁ

Ostatnia droga ministra Masaryka

PRAGA, (PAP). — Dnia 10 b.m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Na wniosek premiera — Rada Ministrów postanowiła urządzić pogrzeb ś.p. Jana Masaryka na koszt państwa w dniu 13 bm. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Panteonu Muzeum Narodowego w Pradze ulicami miasta do pałacu Czernina, skąd zwłoki przewiezione zostaną następnie z honorami wojskowymi do miejscowości Łany i tam złożone w grobowcu rodziny Masaryków.

Min. Jan Masaryk nie żyje

Bratnia Czechosłowacja pogrążona w żałobie

PRAGA (PAP) W godzinach rannych dn. 10 marca 1948 r. zmarł tragicznie minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji, dr. Jan Masaryk.

PRAGA (PAP). — W środę, dnia 10 marca o godz. 2 po południu zebrało się czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, by wysłuchać oświadczenia ministra Spraw Wewnętrznych, Noska, w sprawie tragicznej śmierci ministra Masaryka.

Posłowie wysłuchali oświadczenia ministra Noska, stojąc.

„Z wielkim bólem — powiedział minister Nosek — muszę oświadczyć, że minister Spraw Zagranicznych Jan Masaryk odebrał sobie życie. Uczynił on to w kilka dni po uczczeniu 98-ej rocznicy urodzin swego wielkiego ojca, prezydenta Tomasza Masaryka. Wielki cios spotkał naród Czechosłowacji. Jan Masaryk, patriota, przyjaciel narodu, który kilka dni temu stwierdził, że stoi u boku ludu — położył kres swemu życiu".

Minister Nosek stwierdził, że we wtorek Zmarły obecny był na uroczystości wręczania listów uwierzytelniających przez ambasadora Polski, Józefa Olszewskiego, prezydentowi Beneszowi. Audiencja odbyła się w nader serdecznej atmosferze. Po uroczystości minister Masaryk pozostał jakiś czas z prezydentem Beneszem. Wieczorem był on jak zwykle w optymistycznym nastroju i ci, którzy się z nim zetknęli, potwierdzają, że nie okazywał żadnych oznak depresji.

Od pewnego czasu minister Masaryk cierpiał na rozstrój nerwowy i na bezsenność. Wielka ilość niedopałków papierosów, która pozostała w jego pokoju, dowodzi, że nie mógł on zasnąć ostatniej nocy, przypuszczać należy, że depresja zaostrzyła się i osiągnęła swój szczyt około godz. 6 rano, gdy nastąpiło zamroczenie umysłu.

W ciągu nocy minister Masaryk odczytał liczne depesze, otrzymane od swych byłych przyjaciół z Anglii i z Ameryki. Depesze te zawierały szereg zarzutów i wyrazów rozczarowania z ich strony w związku z jego bezkompromisowym stanowiskiem w czasie ostatniego kryzysu.

Około 6 rano Masaryk wszedł do łazienki i rzucił się z okna na dziedziniec, gdzie znaleziono w pół godziny później jego zwłoki.

Minister Nosek dodał, że dalsze dochodzenie w sprawie śmierci Masaryka jest w toku.

— „Odszedł mąż stanu — powiedział minister Nosek — który poświęcił całe swe życie sprawie narodu czechosłowackiego, który w czasie dwu wojen światowych był w pierwszych szeregach walczących o wolność narodu i państwa. Naród czechosłowacki i cały świat straciły wielkiego przyjaciela ludzkości i wielkiego bojownika o wolność. Jan Masaryk zawsze stał po stronie ludu i w ostatnim kryzysie bez żadnych wahań i zastrzeżeń poparł sprawę ludu. Z tego powodu stał się przedmiotem zarzutów, oskarżeń i ataków. Strata ta jest tym bardziej bolesna dla wszystkich" — zakończył minister Nosek.

Po oświadczeniu ministra Noska — Zgromadzenie uczciło pamięć Zmarłego minutą ciszy.

Następnie na znak żałoby przewodniczący Zgromadzenia **Józef** David, ogłosił 5-cio minutową przerwę w obradach.

PRAGA (PAP).— Natychmiast po zakomunikowaniu przez radio praskie oraz megafony w mieście o tragicznej śmierci ministra Masaryka, stolica Czechosłowacji przybrała żałobny wygląd.

Na gmachach rządowych oraz domach prywatnych wywieszono flagi narodowe, opuszczone do połowy masztu, oraz czarne flagi.

Kondolencje Rządu R. P. z powodu zgonu min. Masaryka

WARSZAWA (PAP). — Z powodu zgonu ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, Jana Masaryka, przesłana została do Pragi następująca depesza:

JEGO EKSCELENCJA P. CLEMENT GOTTWALD, PREZES RADY MINISTRÓW — PRAGA.

„Proszę przyjąć od rządu Rzeczypospolitej i ode mnie osobiście wyrazy najgłębszego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci Jana Masaryka — ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić Panu, Panie Premierze i Rządowi Republiki nasz szczery żal z powodu zgonu jednego ze współtwórców przyjaźni polsko-czechosłowackiej, który był naszym szczerym i oddanym przyjacielem".

(—) ZYGMUNT MODZELEWSKI

II niemiecki kongres ludowy zostanie otwarty 17 marca

BERLIN, (PAP).— Ustalono już porządek dzienny II kongresu ludowego, który odbędzie się 17 i 18 marca w połączeniu z uroczystościami 100-lecia rewolucji 1848 r. 18 III. delegaci udadzą się na groby poległych w dniu rozruchów marcowych w Berlinie. Tegoż dnia — po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli różnych partii o sposobach gospodarczej odbudowy Niemiec, dokonany zostanie wybór Rady Ludowej i jej 29 osobowego prezydium.

W kołach politycznych utrzymują, że głównym zadaniem Rady Ludowej będzie ustalenie metod rychłego zjednoczenia gospodarczego Niemiec **na gruncie układów poczdamskich.**

Rada Ludowa zajmie się również opracowaniem jednolitej ordynacji wyborczej dla całych Niemiec oraz sprawą utworzenia ogólnoniemieckiego rządu.

Podkreśla się, że wszystkie te żywotne dla Niemiec problemy będą rozważane na płaszczyźnie ściśle ponadpartyjnej.

Za wszelką cenę chcą Anglicy oszczędzić Kopfa

WARSZAWA, (PAP). — Jak nas informuje Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w dniu 27 lutego r.b. odbyła się w Herfordzie sesja Trybunału Ekstradycyjnego.

Przedmiotem obrad trybunału było powzięcie decyzji co do wydania Polsce Kopfa.

Przedstawiciel Polskiej Misji Wojskowej zaskoczony był stanowiskiem trybunału, który podał w wątpliwość identyczność premiera Kopfa z wpisanym w swoim czasie na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych w Londynie — Wilhelmem Kopfem. Stanowisko trybunału zbiega się tu z próbami podejmowanymi przez czynniki brytyjskie w Londynie, zmierzającymi do skreślenia Kopfa z tej listy.

Władze polskie zostały zobowiązane do przedstawienia trybunałowi na sesję w dniu 7 kwietnia r.b dalszych dowodów identyczności Kopfa, mimo, że dotąd przedstawiono ze strony polskiej protokóły przesłuchania 12-tu świadków zbrodniczej działalności Kopfa w Polsce.

Protest rządu polskiego
Policja francuska znęca się nad obywatelami polskimi

PARYŻ (PAP). — Ambasador RP w Paryżu, Jerzy Putrament, wręczył rządowi francuskiemu notę, zawierającą protest przeciwko znęcaniu się organów policji francuskiej nad obywatelami polskimi. Nota domaga się również pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych znęcania się nad Polakami.

PARYŻ (PAP). — W dniu 28 lutego i 1 marca rb. zwolniono z więzienia w Metzu 5 obywateli polskich — Józefa Jurczaka, Stanisława Nowackiego, Stanisława Oleksika, Józefa Bocheńskiego i Jana Antkowiaka — na podstawie decyzji sędziego śledczego, Fischera o umorzeniu w stosunku do nich śledztwa wobec braku w ich czynach wszelkich cech przestępstwa.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali aresztowani w dniach 11 i 13 lutego rb. przez policję francuską. Przytoczone niżej fakty przedstawiają metody stosowane podczas dochodzenia policyjnego w stosunku do tych osób.

Józefa Jurczaka zaczęto badać w gmachu policyjnym w Metzu 11 lutego, bijąc go po twarzy. Badanie trwało do godz. 7 wieczór, po czym po krótkiej przerwie podjęto indagację, która przeciągnęła się do godz. 1 w nocy. Polecono mu rozebrać się do naga, zakuto ręce w kajdany, kazano uklęknąć przed biurkiem, zmuszając go do patrzenia prosto w oślepiające światło, specjalnie zainstalowanych reflektorów.

Później kazano mu się ubrać i przykuto go w postawie stojącej do żelaznej szafy. W takiej pozycji pozostawiono go pod strażą policjanta do godz. 8 rano dnia następnego.

Dnia 12 lutego o godz. 8 rano badanie zostało wszczęte na nowo i trwało z krótkimi przerwami do godz. 12 w nocy.

„Badania" te trwały do dn. 14 lutego.

Kajdany nakładano również Nowackiemu, Oleksiakwi i Antkowiakowi..

Antkowiakowi tłumacz polski uczestniczący w badaniu, groził, że jeśli nie będzie zeznawał, to aresztowana zostanie jego żona, a dwoje dzieci pozostanie bez opieki.

Aresztowanych obywateli polskich umieszczono w celach razem z b. SS-manami i gestapowcami. Początkowo odmówiono im prawa do spaceru. Pierwszego dnia po aresztowaniu byli oni pozbawieni wyżywienia, a następnie otrzymywali dwa razy dziennie posiłki złożone z małego kawałka chleba i filiżanki zupy, za które musieli płacić na dzień naprzód.

(Dokończenie na str. 2)

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali Centralnej Szkoły PPR. ul. Al. Kościuszki 65 odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR., na którym

aktualną sytuację polityczną w Czechosłowacji

referować będą:

tow. red. STEFAN ARSKI, członek CKW PPS.
tow. red. EDWARD OCHAB, członek KC PPR.

Wstęp za zaproszeniami.

SKANDAL w AUSTRII
Delegalizacja Związku b. Więźniów

WIEDEŃ (PAP). Minister spraw Wewnętrznych, Oskar Hellmer, rozwiązał Austriacki Związek Byłych Więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Komunikując ten fakt, który wywołał oburzenie we wszystkich postępowych sferach społeczeństwa austriackiego, dziennik „Oesterreichische Volksstimme" pisze:

„Rozwiązanie Związku nastąpiło dlatego, że wspomniana organizacja, symbolizująca tradycje wspólnej walki przeciw faszyzmowi, przeszkadza porozumieniu przedstawicieli obu partii rządowych z neohitleryzmem i z neofaszyzmem".

W najbliższych dniach odbędzie się w Linzu zjazd przedstawicieli byłych więźniów obozów koncentracyjnych z całej Austrii.

Zadaniem zjazdu jest niedopuszczenie do rozbicia stowarzyszenia ofiar terroru hitlerowskiego przez siły reakcyjne.

Nierozerwalne więzy przymierza
łączą Rzeczpospolitą z Republiką Czechosłowacką

Uroczysta akademia w Warszawie
w rocznicę podpisania traktatu

WARSZAWA (SAP). — W dniu 10 bm. odbyła się w sali Roma uroczysta akademia, poświęcona pierwszej rocznicy podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

W uroczystości udział wzięli — wicemarszałek Sejmu, tow. Zambrowski, członkowie rządu RP z tow. premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami tow. Gomułką i Korzyckim oraz marszałkiem Żymierskim na czele. Licznie reprezentowana była także generalicja oraz korpus dyplomatyczny.

Uroczystość zagaił tow. min. Adam Rapacki, który m. in. powiedział:

— Umowa, której rocznicę święcimy, jest jedną z wielu umów, które wiążą nasze państwa z innymi, to jest umowa szeroka i wszechstronna, głęboko sięgająca w życie obu narodów, regulująca więcej niż na rok lub dwa stosunki między obu narodami. Taka umowa nie rodzi się z koniunktury politycznej, ani ze zbiegu okoliczności dyplomatycznych. Umowa taka może zrodzić się tylko z zasadniczych praw i prawd obu narodów.

Pierwsza prawda to prawda gospodarcza. Polskie wybrzeże jest najbliższym przyjaznym brzegiem czechosłowackiej gospodarki narodowej, potężny przemysł czechosłowacki może dopomóc w odbudowie Polski. Razem tworzymy olbrzymi obszar wspólnych interesów gospodarczych.

Prawda druga — to prawda społeczna. W dwu naszych krajach rządy objął chłop i robotnik, którzy budują demokrację.

Prawda trzecia i najważniejsza — to prawda pokoju i bezpieczeństwa. W latach 1938—1939 nauczyły się oba narody tej prawdy: **Atak na Czechosłowację — to wojna dla Polski. Atak na Polskę — to wojna i dla Czechosłowacji.**

W dalszym ciągu tow. min. Rapacki powiedział:

— Pozdrawiamy serdecznie w dniu dzisiejszym naród braterskiej Czechosłowacji. Naród polski chciałby pozdrowić także wielkiego przyjaciela Polski, tragicznie zmarłego w nocy ministra Spraw Zagranicznych Czechosłowacji, Jana Masaryka. Niestety — człowiek ten nie żyje. Nie należał do żadnej partii politycznej, na nim skupiła się cała nienawiść rodzimej i zagranicznej reakcji. Chciano go zaszczuć oszczerstwami. Był wielkim przyjacielem Polski. Ostatnie jego chwile życia były poświęcone pracy nad realizacją sojuszu polsko-czechosłowackiego.

Po złożeniu hołdu pamięci min. Masaryka, tow. min. Rapacki zaprasza do prezydium akademii ambasadora Hejreta, tow. min. Wierbłowskiego i innych.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił sekretarz generalny MSZ, tow. min. Wierbłowski, po czym głos zabrał ambasador Hejret, stwierdzając m. inn.:

Doświadczenia zeszłoroczne wykazały, jak potrzebna jest wspólna obrona i czujność wobec wypadków w Niemczech. Coraz widoczniejszym stawał się fakt, że imperializm kapitalistyczny zaczyna pomagać Niemcom.

Taki rozwój sytuacji politycznej nadaje współpracy Czechosłowacji i Polski szczególną wartość polityczną.

Współpracę i wzajemną sympatię narodu polskiego i czechosłowackiego pogłębia również fakt, że lud polski i czechosłowacki idzie obecnie własnymi drogami do socjalizmu.

W pierwszą rocznicę umowy czechosłowacko-polskiej z satysfakcją stwierdzić można, że umowa ta całkowicie zdała egzamin i stała się solidną podstawą do najściślejszej współpracy obu naszych narodów — zakończył swe przemówienie ambasador Hejret.

Jako ostatni przemawiał wicemin. gen. Jaroszewicz.

Na zakończenie akademii postanowiono przez aklamację wystosować depeszę do prezydenta RP i prez. Benesza z wyrazami przekonania, że przyjaźń obu narodów będzie dalej rozwijać się dla dobra Polski i Czechosłowacji oraz pokoju światowego.

Z powodu żałoby po śmierci min. Masaryka — część artystyczna została odwołana.

Na lewicy i na prawicy
maleją szanse wyboru Trumana

WASZYNGTON (PAP). W kołach politycznych oświadczenie Trumana, że zamierza ubiegać się o udział w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, uważane jest za decyzję o charakterze desperackim.

Przypomina się, że popularność prezydenta Trumana ostatnio znacznie zmalała.

Podczas pobytu prezydenta Trumana na urlopie, liczni przedstawiciele partii demokratycznej domagali się wysunięcia innej kandydatury na stanowisko prezydenta. Truman, który swymi ostatnimi wystąpieniami usiłował podważyć pozycję Wallace'a, równocześnie stracił swe wpływy wśród zwolenników partii demokratycznej w południowych stanach.

W ostatecznym efekcie szanse Trumana zmalały, tak na lewicy, jak i na prawicy.

Należy zaznaczyć, że lewica partii demokratycznej, która nie poszła za Wallace'em, występuje w ostatnich dniach przeciwko kandydaturze Trumana.

Znalazło to swój wyraz w artykułach Raymonda Walsha i Maxa Lernera, zamieszczonych w „PM". Zaatakowali oni Trumana, jako kandydata „nie do przyjęcia" i zajęli się poszukiwaniem nowych, „bardziej postępowych" kandydatów. W kołach lewicy partii demokratycznej panuje obecnie zamieszanie, które niewątpliwie sprawi, że pewne grupy przejdą do Wallace'a.

Zabawa w bomby...
Fałszywy alarm w Londynie

LONDYN, (PAP). — W środę rano policja została zaalarmowana telefonicznie przez nieznanego osobnika, który oznajmił, że za trzy minuty wysadzi w powietrze Izbę Gmin.

Po wszczętych natychmiast poszukiwaniach nie wykryto żadnej bomby.

Expose premiera Gottwalda
Projekt nowej konstytucji
przygotuje rząd czechosłowacki

PRAGA, (PAP). — Na posiedzeniu parlamentu wygłosił premier Gottwald expose, w którym przedstawił sytuację polityczną kraju i program rządu.

Na wstępie premier zaznaczył, że przed Monachium mała grupa wielkich przemysłowców, bankierów i obszarników rządziła krajem pod pozorem formalnej demokracji parlamentarnej. Koła te przyjęły w marcu 1939 roku protektorat Niemiec i odcięcie Słowacji od prowincji czeskich. Oddały się one otwarcie do dyspozycji Hitlera, podczas gdy naród stawiał opór najeźdźcom. Magnaci przemysłowi Czechosłowacji ciągnęli zyski ze współpracy z niemiecką machiną wojenną, pogłębiając nędzę ludu czechosłowackiego. W tych warunkach każdy uświadamiał sobie, że po wypędzeniu najeźdźców niemieckich, nie będzie powrotu do sytuacji, jaka panowała w okresie przedmonachijskim. Było jasne, że po wypędzeniu Niemców — trzeba będzie odsunąć od władzy te koła, które Niemcom pomagały. Było oczywiste, że należy sięgnąć do samych korzeni zła, do wielkich majątków, zebranych w ręku małej grupy osób, w wyniku długoletniej eksploatacji narodu. Tak więc, po wyzwoleniu Czechosłowacji znacjonalizowano system bankowy, ciężki przemysł i wielkie zakłady, przejęte przez Niemców. Utworzono Front Narodowy, jako organ wykonawczy związku robotników, rolników, rękodzielników i pracującej inteligencji.

Prawa gospodarcze burżuazji zostały prawie w całości zachowane. Kapitaliści zachowali również swe prawa polityczne i nadużywali ich. Delegowali oni swoich agentów do rozmaitych partii poiltycznych, aby uzyskać wpływ na ich działalność. Skierowali oni natarcie swe przeciwko ustrojowi demokracji ludowej. Zamierzali zmienić układ sił w kraju jeszcze przed wyborami, obawiając się, że poniosą klęskę podczas wyborów.

Premier Gottwald następnie wyraził hołd ludności miast i wsi, która podczas kryzysu wykazała wielką dojrzałość polityczną. Dzięki tej postawie ludu pracującego rząd został zrekonstruowany w sposób ściśle konstytucyjny, zgodny z zasadami parlamentarnej demokracji.

Z kolei przedstawił mówca program zrekonstruowanego rządu. Rząd ten przygotowuje przede wszystkim projekt nowej konstytucji. Projekt należy opracować w taki sposób, aby nie hamował dalszego postępu Czechosłowacji w kierunku wiodącym do socjalizmu.

Konstytucja gwarantować będzie prywatną własność ziemi do 50 ha.

Przed wyborami — powiedział Gottwald — należy również przygotować ustawę o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. Przypominając uchwały związków zawodowych, mówca zapowiedział, że przed wyborami nastąpi dalszy proces nacjonalizacji handlu hurtowego, handlu zagranicznego i zakładów, zatrudniających więcej, niż 50 osób. Niektóre fabryki i zakłady, mające szczególne znaczenie dla narodu, zostaną w całości znacjonalizowane.

Premier Gottwald omówił w końcu charakter nowego frontu narodowego i zaznaczył, że nie ma w nim miejsca dla agentów reakcji.

Przemówienie premiera Gottwalda zostało przyjęte burzliwymi owacjami.

Powstanie
w Pendżabie

DELHI (TASS). — W prowincjach położonych we wschodniej części Pendżabu — Pakurthala, Nabha, Malerkotala i Dzind — wybuchły powstania ludowe, skierowane przeciwko władzy książąt feodalnych.

Powołane zostały do życia organizacje demokratyczne, reprezentujące wszystkie warstwy ludności.

Organizacje te wyłoniły rząd, który sprawuje władzę równolegle z rządami książąt.

Część urzędników państwowych zadeklarowała swą współpracę z nowymi rządami ludowymi.

Rząd polski protestuje
przeciw gestapowskim metodom policji francuskiej
(Dokończenie ze str. 1-szej)

Uwolnieni podali nadto następujące szczegóły, dotyczące znęcania się nad aresztowanymi Martyńskim i Warchałem, których miejsca pobytu nie udało się dotąd ustalić:

— Jeden ze zwolnionych słyszał przeraźliwe krzyki Warchała, dochodzące z pokoju, w którym był przesłuchiwany. W trakcie badania Martyńskiego kładziono mu ręce na biurku i uderzano drewnianą linijką po końcach palców. W końcu wyprowadzono go na dwór z zawiązanymi oczyma i symulowano egzekucję, proponując sprowadzenie księdza i pytając, jakie są jego ostatnie życzenia.

Indagacje agentów szły przede wszystkim w kierunku wydobycia od przesłuchiwanych zeznań, że współpracowali z Wdowiakiem, bądź też, że wykonywali polecenia Wdowiaka, który został aresztowany wcześniej przez tę samą brygadę policyjną i przekazany sądowi wojskowemu pod zarzutem... szpiegostwa.

Charakterystyczne również było stale powtarzające się pytanie o stosunku aresztowanych do... planu Marshalla.

Umorzenie dochodzeń w stosunku do aresztowanych w Metzu Polaków przez reprezentanta francuskiego wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sędzia śledczy, po wielu dniach wyrafinowanych gwałtów policji, zadaje kłam insynuacjom agentów i świadczy, że były one pozbawione wszelkich podstaw. Niemniej jednak, pomimo decyzji sędziego śledczego, władze administracyjne wyznaczyły zwolnionym przymusowe miejsce pobytu i przekazały ich do dyspozycji wydziału wysiedlenia.

Decyzja sędziego w sprawie umorzenia śledztwa objęła również Martyńskiego i Warchoła. Jednakże nie odzyskali oni wolności, gdyż w przeddzień zwolnienia zostali wywiezieni w kierunku granicy niemieckiej.

Istnieje obawa, że agenci wobec załamania się ich oskarżeń, pragnęli usunąć dwie najciężej poszkodowane ofiary.

Do chwili obecnej dokładne miejsce ich pobytu nie zostało ustalone.

Istnieją poważne dane, które wskazują, że fałszywych materiałów i informacji o rzekomej przestępczej działalności aresztowanych Polaków dostarczyła policji francuskiej tzw. „polska misja likwidacyjna" w Paryżu, która skupia elementy andersowskie. Na nią więc spada częściowo odpowiedzialność za prześladowania i tortury naszych rodaków.

Dziwnym zbiegiem okoliczności torturowanie obywateli polskich odbywało się w tym samym lokalu, w którym podczas okupacji urzędowało gestapo w Metzu.

Podkreślić należy samorzutną akcję pomocy dla rodzin aresztowanych, zorganizowaną przez okoliczną ludność francuską.

JAN MASARYK

Jan Masaryk urodził się w Pradze 14 września 1886 roku. Był on synem profesora Tomasza Masaryka, założyciela i pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Karoliny Garrigue, Amerykanki francuskiego pochodzenia.

Studia odbył Masaryk w Pradze, a następnie w szkole handlowej w Bridgeport w Stanach Zjednoczonych.

W czasie pierwszej wojny światowej Jan Masaryk służył w armii austriackiej, a z chwilą utworzenia Republiki Czechosłowackiej rozpoczął w roku 1919 pracę w czechosłowackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W końcu 1919 roku został on mianowany charge d'affaires poselstwa Czechosłowacji w Waszyngtonie. W roku 1921 Masaryk został mianowany radcą poselstwa Czechosłowacji w Londynie, a w 1925 roku — posłem Czechosłowacji przy rządzie brytyjskim. W roku 1938 Jan Masaryk ustąpił z tego stanowiska na znak protestu przeciwko umowie monachijskiej. W roku 1939 Masaryk wygłosił w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów i prelekcji radiowych, w których informował naród amerykański o tragicznym losie swej ojczyzny.

Gdy w lipcu 1940 roku utworzony został czechosłowacki rząd emigracyjny w Londynie, Masaryk obejmuje stanowisko ministra Spraw Zagranicznych w tym rządzie. Pozostał on na tym stanowisku przez całą wojnę i dalej sprawował swe funkcje po wyzwoleniu Republiki Czechosłowackiej.

Przez całą wojnę wygłaszał on tygodniowe przemówienia radiowe z zagranicy do narodu czechosłowackiego i wybitnie przyczynił się do wzmożenia woli oporu i ducha bojowego swych rodaków.

Dzięki temu Jana Masaryk był jedną z najbardziej popularnych i cenionych postaci Republiki Czechosłowackiej.

Problemy dobrej praktyki jednolitofrontowej

Rewolucyjny trud
i łatwizna powtarzania starych błędów

RUCH robotniczy od początku swego istnienia nie był jednolity organizacyjnie. O jego obliczu decydowali zasadniczo socjaliści i komuniści. W obozie socjalistycznym istniał jednak zawsze problem dwu odrębnych nurtów: oportunizmu reformistycznego i rewolucyjności

Oportunizm reformistyczny był reformistycznego i rewolucyjności. wyrazem wiary w możliwość wrastania w socjalizm drogą reform, przeprowadzanych w państwie kapitalistycznym — odgradzał się wrogością od komunistów i dlatego sprzymierzał się raczej z partiami drobnomieszczańskimi, dążąc do zajęcia w życiu politycznym pozycji centrowej. W konsekwencji stanął on dziś — w okresie ostrej walki klasowej w świecie — na stanowisku „trzeciej siły", która jest właściwie klapą bezpieczeństwa ustroju kapitalistycznego.

Rewolucyjny socjalizm i oportunizm

REWOLUCYJNI socjaliści natomiast sprzymierzają się z komunistami i wszędzie tam, gdzie walczą o władzę, dążą do rozbicia aparatu państwa kapitalistycznego. Nie znaczy to jednocześnie, że wyrzekają się innych form działania poza walką bezpośrednią. Główny kierunek ich działalności zmierza jednak do likwidacji aparatu ucisku, jakim jest władza w państwie kapitalistycznym. Dlatego słusznie używany jest przez nich przymiotnik — „rewolucyjny". Stąd też m. in. wynika fakt ścisłej współpracy z komunistami i możliwość pogłębiania tej współpracy.

W Polsce walkę o władzę w państwie i o reformy ustrojowe mamy już poza sobą. Dalsze jednak pogłębianie osiągnięć ustrojowych, związane przede wszystkim ze wzrostem wydajności pracy i systematycznym podnoszeniem stopy życiowej świata pracy—wymaga ciągłej konsekwencji w używaniu przymiotnika „rewolucyjny".

Radykalizm i krytyka

MÓWi się nieraz, że nic właściwie łatwiejszego, niż być w dzisiejszych czasach rewolucyjnym. Jest nawet w pewnych środowiskach tendencja — wynikająca z przedwojennych nawyków — do określania mianem radykalizmu prób nieprzemyślanego poprawiania obecnej rzeczywistości, do błędnego krytykowania decyzji państwowych. Można spotkać ludzi, deklarujących się po stronie demokracji ludowej, którzy różnego rodzaju opory wewnętrzne podnoszą właśnie do rangi radykalizmu, tak jakby radykalizm polegał wyłącznie na zachowaniu efektownej pozy krytyka.

Krytycyzm jest zdrowym objawem, ale zawsze trzeba go umieć odróżniać od pseudo- radykalnego malkontenctwa różnych niedojrzałych poprawiaczy. Konsekwentna rewolucyjność to nie jest dziś łatwizna. Pewnie, że apart bezpieczeństwa państwa ludowego nie mierzy w tych, którzy podejmują walkę o pogłębianie osiągnięć ustrojowych, ale przecież nie w tym rzecz...

Bezduszny lojalizm

REWOLUCYJNOŚĆ może stać się łatwizną wtedy, jeżeli przejawiać się będzie w krzykliwym schlebianiu władzy, w chęci wykazania się jedynie lojalizmem, bez szczerego ideologicznie stosunku do wydarzeń. Istnieją w Polsce resztki sanacyjnego jeszcze karierowiczostwa, które dba wyłącznie o to, aby być dobrze widzianym u władz. Ludzie szczerze oddani sprawie demokracji ludowej i socjalizmowi gardzą takimi lojalistami i walczą z ich natrętwem,

Właśnie między innymi z powyższego powodu działalność szczerze radykalna jest trudem, wymagającym oddania i konsekwencji. Na czym on dziś polega? Przede wszystkim na dokładnym wcielaniu w życie centralnych uchwał Partii i tym samym na umiejętności wyzbywania się złych nawyków przeszłości.

Rewolucyjność zobowiązuje

WAŻNE jest to szczególnie w odniesieniu do zasady jednolitego frontu. Łatwo jest w codziennej współpracy z towarzyszami z PPR „obrażać się", odgradzać uprzedzeniami, niechęcią czy zastrzeżeniami. Trudniej rewolucyjnemu socjaliście utwierdzać siebie i innych w przekonaniu, że nie ma w Polsce w łonie klasy robotniczej miejsca na nic innego oprócz dobrej praktyki jednolitofrontowej. Trudniej — bo to wymaga właśnie konsekwencji w odgradzaniu się od złej przeszłości, od łatwizny powtarzania starych błędów. Kto tego nie chce zrozumieć, daleki jest od rewolucyjnego socjalizmu, działa na szkodę własnej partii i klasy robotniczej.

Trud rewolucyjny podejmuje dziś cały świat pracy. Nic robotnikowi polskiemu — mimo wielu dotychczasowych osiągnięć — nie przychodzi łatwo. Wszystkiego musi się dopracowywać. Wydarzenia dziejowe pozwoliły obozowi demokratycznemu przejąć dziedzictwo przeszłości w stanie tak zniszczonym, jak nigdy dotychczas w Polsce. Kto w takich warunkach gubi miarę wydarzeń i zatraca się w niezdecydowaniu i połowiczności, popada w konflikt z całą klasą robotniczą, staje bowiem w poprzek jej najlepszym poczynaniom. Rewolucyjność zobowiązuje nie tylko w czasie walki o władzę, ale również po jej zdobyciu — w codziennym, choćby najmniejszym nawet wysiłku.

Antoni Pokorski

PRAKTYCZNY JÓZIO!

Józio Kędziorek, uczeń 3 klasy Szkoły Powszechnej w Łodzi otrzymał od swego tatusia 100 zł. w nagrodę za dobre stopnie. Józio jest nie tylko pilnym w nauce, ale i bardzo praktycznym. Okazało się bowiem, że Józio otrzymaną od tatusia sumę zaniósł do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, w Łodzi, Al. Kościuszki 47 i wpłacił na książeczkę oszczędnościową, wyjaśniając, że pieniądze składa sobie na wakacje. Naśladowcy Józia mogą składać swe oszczędności we wszystkich oddziałach i agenturach BGS oraz w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych na terenie całego województwa.

Wyrok śmierci na Dolewskiego
zatwierdzony przez Sąd Najwyższy w Warszawie

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zatwierdził wyrok Rejonowego Sądu Wojskowego w Łodzi, mocą którego wielki aferzysta papierniczy, Stanisław Dolewski, skazany został na karę śmierci za sabotaż gospodarczy.

Zbigniewowi Rozmanitowi Najwyższy Sąd Wojskowy zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia, a Januszowi Koziełowi, b. dyrektorowi Banku Handlowego, karę 10 lat więzienia — na 6 lat więzienia oraz złagodził tę karę na zasadzie amnestii do 3 lat.

Edmund Szpringer, skazany poprzednio na 12 lat więzienia, otrzymał obecnie karę 11 lat więzienia, która po zastosowaniu amnestii uległa złagodzeniu o 1/3.

Najwyższy Sąd Wojskowy w stosunku do pozostałych skazanych na więzienie sabotażystów gospodarczych, t. j. Romana Romańczuka, Witolda Biedrzyckiego i Mariana Kucharskiego, zatwierdził wyroki Rejonowego Sądu Wojskowego w Łodzi.

Z całego kraju

JUBILEUSZ TEATRU ROBOTNICZEGO.

Teatr Robotniczy ZZK w Nowym Sączu obchodził uroczyście 25 lecie swojej działalności wystawieniem „Mazepy" J. Słowackiego.

Aktorzy-amatorzy, pracujący w Teatrze od chwili jego założenia, otrzymali odznaki pamiątkowe. Przebywający w Nowym Sączu w podróży służbowej Minister Administracji -Publicznej tow. Osóbka-Morawski przekazał dla Teatru subwencję w wysokości 25 tysięcy zł.

Teatr Robotniczy ZZK istniejący od 25 lat, był w Polsce pierwszą stojącą na wysokim poziomie placówką upowszechnienia kultury teatralnej wśród najszerszych mas pracujących.

POMOC OSADNIKOM

Dużą pomoc ludności osadniczej na Dolnym Śląsku przy zagospodarowaniu się okazała rozwijająca się pomyślnie spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa. Czynne na terenie województwa Wrocławskiego 22 spółdzielnie udzieliły swym członkom w roku ubiegłym ponad 250 milionów kredytów na cele gospodarcze

POMORZE SWEMU UNIWERSYTETOWI

Wojewódzki Zjazd Kulturalno - Oświatowy województwa pomorskiego w Toruniu, pragnąc uczcić setną rocznicę „Wiosny Ludów" i podkreślić serdeczny stosunek, łączący lud Pomorza z jego Uniwersytetem, uchwalił powołać szeroki Komitet Społeczny pod nazwą „Pomorze swemu Uniwersytetowi w rocznicę „Wiosny Ludów". Komitet przeprowadzi zbiórkę pieniężną, celem ofiarowania Uniwersytetowi im. Mikołaja Kopernika insygniów uniwersyteckich.

Konfidenci Gestapo
stanęli przed sądem

Dzięki odnalezieniu akt Gestapo dało się zdemaskować szereg osób, które działały w charakterze konfidentów na terenie Ostrowia Wielkopolskiego i okolic.

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowiu Wielkopolskim odbyło się ostatnio szereg procesów przeciw konfidentom. Ogółem przed sądem stanęło 10 oskarżonych, z których dwóch skazanych zostało na karę śmierci, jeden na dożywotnie więzienie, dwóch na karę 15 lat więzienia, zaś dalsi na więzienie od 3 do 6 lat.

Wśród skazanych na śmierć znajdował się były sierżant, Piotr Lipiński, który w roku 1942 zdradził działającą na tamtejszym terenie podziemną organizację niepodległościową, w wyniku czego około 30 osób zostało aresztowanych i w większej części rozstrzelanych. — Ponadto na karę śmierci skazany został b. sierżant, Józef Kołoczko, zwany katem z Gusen, który jako blokowy w tym obozie koncentracyjnym znęcał się nad współwięźniami.

Pomnik Chopina w Służewcu

Z inicjatywy Towarzystwa Śpiewawczego „Lutnia" we Włocławku przystąpili śpiewacy pomorscy do akcji odbudowy zburzonego przez okupanta pomnika Chopina w Służewie na Kujawach, gdzie genialny muzyk skomponował szereg swych utworów.

Film o Polsce współczesnej
powstaje w moskiewskim studio

Centralne studio moskiewskie, produkujące filmy dokumentarne, opracowuje nowy film p. t. „Polska".

Część pierwsza tego filmu poświęcona jest Polsce powojennej i przedstawia działalność demokratycznego rządu Polski, rozwój polskiego życia gospodarczego, odrodzenie przedsiębiorstw śląskich kopalń, fabryk metalurgicznych i włókienniczych Łodzi, przedsiębiorstw budowy parowozów, które dostarczają Polsce dziesięć razy więcej parowozów niż przed wojną.

Poza tym film pokazuje budowę nowej magistrali elektrycznej Śląsk — Łódź — Warszawa, ekwipunek nowych elektrowni itp.

Wielkie wrażenie sprawiają obrazy, przedstawiające powrót Polaków z Ameryki, Francji i radosne powitanie, jakie czeka ich w ojczyźnie.

W NIEDZIELĘ, DNIA 14 MARCA br., O GODZINIE 10-tej, ODBĘDZIE SIĘ W SALI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO ul. Ogrodowa Nr 15)

ZJAZD WOJEWÓDZKI

Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

Na porządku dziennym:

REFERAT PRZEDSTAWICIELA ZARZĄDU GŁOWNEGO TUR., SPRAWOZDANIE ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO, WYBOR NOWYCH WŁADZ I DELEGATÓW NA I KONGRES OGÓLNOPOLSKI TUR.

NASZ felieton
Utartym szlakiem

Mechanizm tych wydarzeń politycznych, które zmierzają w okresie powojennym do odbudowy faszyzmu, jest ślepym naśladownictwem dawnych wzorów. Nie może być zresztą inaczej. Tę samą treść ustrojową trudno przyoblec w odmienne szaty, treść bowiem ściśle wiąże się z formą.

Najlepiej przejaw ten obserwować można na przykładzie de Gaulle'a. Ten powojenny kandydat na wodza wygłasza od czasu do czasu — z zachowaniem faszystowskiego rytuału — wielkie mowy polityczne.

Jaka jest treść jego ostatniej wypowiedzi? Oto słowa de Gaulle'a dotyczące przyszłości Niemiec: „Los Niemiec o tyle, o ile jest zależny od Wielkiej Brytanii, USA i Francji, — musi być rozstrzygnięty w taki sposób, aby naród niemiecki mógł stać się częścią bloku zachodniego. Nadszedł czas, ze względów przede wszystkim gospodarczych — lepszego zrozumienia wzajemnego między Niemcami i Francją".

Każdy „wódz" potrzebuje pieniędzy na utrzymanie swych bojówek, na zakup broni i na propagandę. Tych pieniędzy dostarczają w pierwszej mierze kapitaliści amerykańscy. Pokwitowanie de Gaulle'a wyrażone jest następującymi słowami: "Stany Zjednoczone muszą udzielać nam szerokiej, trwałej pomocy w zakresie gospodarczym. Stany Zjednoczone podjęły już taką inicjatywę, za co składam hołd ich dalekowzrocznej wspaniałomyślności".

Hitler i Mussolini zaczynali swoją działalność od gwałtownego ataku na demokrację parlamentarną i na te zdobycze wolnościowe w ustroju kapitalistycznym, które umożliwiają rewolucyjnym partiom robotniczym walkę o władzę.

De Gaulle omawiając zagadnienia wewnętrzne we Francji skrytykował system parlamentarny, który jego zdaniem wykazał „chroniczną słabość" i oświadczył, że gotów jest poprowadzić kraj do „ocalenia i wielkości, jak tylko warunki pozwolą na podjęcie przeze mnie niezbędnej odpowiedzialności".

Wyrażony tu słowami de Gaulle'a stosunek do problemu niemieckiego, do protektorów kapitalistycznych i do demokracji parlamentarnej dokładnie określa linię rozwojową jego działalności faszystowskiej.

A jakie w tych warunkach są możliwości polityczne tzw. „trzeciej siły". Angielska i amerykańska prasa reakcyjna podkreśla, że wystąpienie generała będzie niewątpliwie interpretowane powszechnie jako oferta natychmiastowego objęcia władzy we Francji. „Daily Graphic" donosi, że „obserwatorzy polityczni w Paryżu przepowiadają możliwość objęcia władzy przez de Gaulle'a już w ciągu najbliższych tygodni. „Times" pisze, że „de Gaulle ogłosił bankructwo obecnego reżimu we Francji, zaofiarował swe przewodnictwo narodowi francuskiemu w czasach niebezpieczeństwa i niepokoju".

„Trzecia siła" w tych warunkach to słabość i złudzenie, które rozbraja opór społeczeństwa francuskiego i torują drogę faszyzmowi.

Na szlaku 2 tys. kilometrów

— wszędzie widzieliśmy żołnierzy transportu na posterunku pracy

Wobec ogromu zniszczeń wojennych — więcej niż kiedykolwiek przywykliśmy obecnie zwracać uwagę na zagadnienie produkcji i pracy. Zwiększenie bowiem wydajności pracy i produkcji — to zasadniczy element poprawy naszego bytu.

Bezpośrednio z problemem produkcji wiąże się kwestia eskportu. Niewiele zyskałoby państwo nasze na olbrzymim wydobyciu węgla, na produkcji tkanin włókienniczych — gdyby nie posiadało możliwości eksportu, zdobycia dewiz, które z kolei gwarantują nam możność zaopatrzenia się w niezbędne dla nas artykuły. Już ten prymitywny skrót myślowy uwypukla należycie znaczenie transportu dla rozwoju naszego życia gospodarczego. Transport jest w istocie niemniej ważny od produkcji.

NA SZLAKU 2.000 KM.

Było nas 80 dziennikarzy z całej Polski. Na trasie podróży w Gdańsku i w Gdyni, w Poznaniu i Tarnowskich Górach, w Gliwicach i Katowicach czy Zakopanem, na rozległych terenach od Bałtyku aż po Tatry, na szlaku ponad 2.000 km. — wszędzie widzieliśmy trwających na posterunku ciężkiej i odpowiedzialnej pracy polskich żołnierzy transportu. A przecież ten szlak — to tylko fragment o wiele większej całości.

O wynikach ich pracy mówią wyczerpująco dane liczbowe.

A jednak cyfry nie są najważniejsze. Ważniejszym od statystyki jest stosunek polskiego kolejarza do jego odpowiedzialnej pracy, troska każdego najbardziej „szarego" szeregowca z potężnej armii transportu o to, ażeby na każdym odcinku usunąć wszelkie niedomagania, zastosować wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby należycie zsynchronizować produkcję z eksportem poprzez usprawnienie i rozbudowę transportu, wreszcie o zagwarantowanie bezpieczeństwa i punktualności zarówno w ruchu osobowym jak i towarowym.

Każdy z elementów musi należycie „grać" w zespole wielu innych, od działalności których zależy nasz rozwój gospodarczy. Bo nie rozstrzyga o tym rozwoju fakt posiadania odpowiedniej ilości taboru kolejowego, liczba wyremontowanych lokomotyw i wagonów, rozbudowa taborów kolejowych...

WYŚCIG PUNKTUALNOŚCI

Wydobyty w kopalni węgiel nie powinien czekać na podstawienie środka transportu. Kiedy wagon z węglem znajdzie się na trasie wylotowej ku Wybrzeżu — musi już być z góry wiadome, do jakiego portu i jakimi torami winien być skierowany, przez jakie węzły przejść powinien, ażeby nie hamować ruchu innych wagonów, ażeby nie musiał przepuszczać innych przed sobą, ażeby transport kalkulował się jak najtaniej i był jak najszybszy, ażeby wreszcie w samym porcie trafił od razu do odpowiedniego basenu i pod odpowiedni dźwig, który by z miejsca mógł rozpocząć przeładunek na właściwy, czekający już statek, ażeby na stępnie pusty już wagon znów jak najszybszą i jak najkrótszą drogą znalazł się w kopalni.

I jeśli tak jest, że wszystkie te warunki zostają spełnione — to dzieje się tak tylko dlatego, że polska armia transportu, wszyscy „szeregowi" tej armii z jednakim zapałem przestawiają zwrotnice, prowadzą lokomotywy, ustawiają semafory, budują i remontują tabor kolejowy, a „sztab" tej armii cały swój wysiłek wkłada w to, ażeby nad całą działalnością polskiego transportu bezapelacyjnie królował CZAS...

CZAS DYKTATOREM

Kolejnictwo uznaje jedną dyktaturę: dyktaturę czasu. Jest to bowiem odcinek pracy, na którym od punktualności zależy w pierwszym rzędzie bezpieczeństwo transportu, oszczędność i tempo przeładunku, a jedna minuta spóźnienia lub pośpiechu może spowodować katastrofalne skutki, o ile mózgi i ręce ludzkie nie zdołałyby im zapobiec.

Dlatego wskazówki zegara są dyktatorem dla załogi pociągów, kierowcy lokomotywy, dyżurnego ruchu, nastawniczych, obsługi taśmowych urządzeń przeładunkowych...

Sergiusz Jaśkiewicz

„Dzień Kobiet" w prasie

(w). Międzynarodowy dzień kobiet znalazł żywe odbicie w prasie polskiej. Wszystkie pisma poświęciły dużo miejsca omawianiu problemów, związanych z obchodem „Dnia Kobiet", oraz sprawozdaniom z uroczystości.

Na czoło wysunęła się prasa stołeczna z organem Ligi Kobiet „Kobieta" Nr. 13 tego miesięcznika wyróżnia się piękną szatą graficzną i doskonałym doborem materiału. Nazwiska Heleny Boguszewskiej, Ireny Krzywieckiej, Wandy Melcer, które umieściły w numerze, poświęconym Międzynarodowemu Świętu Kobiet, swe prace, mówią za siebie. Bardzo ciekawy jest fotomontaż: „Jesteśmy wszędzie...", w którym widzimy kobiety przy pracy i zdjęcia fotograficzne kobiet — członków rządu, kierowniczek Ligi Kobiet w Polsce, przodujących w pracy robotnic, dalej artystek, dyrektorek, profesorek itd. Należne miejsce znalazł także list — uchwała tkaczek PZPB nr 1 z Łodzi, dający inicjatywę świętowania tegorocznego Dnia Kobiet wzmożoną pracą dla dobra Polski Ludowej.

Całość numeru bardzo interesująca może zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania. Do numeru został dołączony dodatek „Moje Dziecko".

Zdaje się, że w redakcji „Kobiety" pracują również mężczyźni. Sądzić o tym można z żartu, umieszczonego w „Życiu Warszawy". Brzmi on, jak następuje: „redaktorzy mówią my rządzim "Kobietą", ...a nami Liga Kobiet. Taka współpraca byłaby zupełnie na miejscu, gdyż problemy, które stawia sobie za zadanie Liga Kobiet są problemami całego świata pracy, zarówno mężczyzny, jak kobiet. Te ostatnie w dążeniu do całkowitego równouprawnienia wysiłkiem swym przyśpieszają realizowanie wspólnych dążeń i wielkich zamierzeń Polski Demokracji Ludowej.

Kobiety nie ustępują mężczyznom

i odgrywają coraz większę rolę w życiu naszego miasta

Ponad 50 proc ludności Łodzi stanowią kobiety. Miasto nasze wiele zawdzięcza „słabym" rękom kobiecym.

W RÓŻNYCH DZIEDZINACH ŻYCIA

Można śmiało powiedzieć, że miasto nasze w dużym stopniu „opanowane" jest przez kobiety. Zasiadają one w Wojewódzkiej i Miejskiej Radzie Narodowej — mamy 20 radnych kobiet. Wymiar sprawiedliwości odbywa się także przy udziale kobiet — sędziów, prokuratorów i adwokatów. Tylko adwokatów — kobiet praktykuje na terenie miasta 19. W dziedzinie lecznictwa, Łódź obsługiwana jest przez parę tysięcy kobiet, z których przeszło 40 zajmuje stanowiska lekarzy, reszta pracuje jako wykwalifikowane pielęgniarki, wychowawczynie i higienistki w szpitalach, przychodniach i żłobkach fabrycznych.

Około 100 tys. kobiet zatrudnionych jest w różnych zakładach przemysłowych jako robotnice, majstrowe i inżynierowe.

Wyżej podane cyfry w ogólnych tylko zarysach ilustrują udział kobiet w życiu naszego miasta. Nikt nie pamięta już dziś o tym, że stosunkowo niedawno, bo przed wojną jeszcze, praca kobiety była gorzej płatna, niż praca mężczyzn. Mimo pozornego równouprawnienia system sanacyjny traktował kobietę po barbarzyńsku, bezrobocie wśród kobiet było powszechną klęską.

KOBIETY W WALCE I ODBUDOWIE

Ostatnia wojna dokonała ostatecznego wyrównania pojęć o wartości kobiety we wszystkich dziedzinach życia. Kobiety z bronią w ręku walczyły i pracowały w organizacjach W czasie tej wojny kobiety wykazały hart ducha, trzeźwość umysłu i odwagę.

Z chwilą odzyskania niepodległości niemniejsze zalety wykazały kobiety polskie w odbudowie kraju i organizacji nowego życia. Obecnie kobieta pracująca jest cenną jednostką w społeczeństwie, stanowi siłę wykwalifikowaną w wielu nieznanych jej poprzednio dziedzinach, bierze czynny udział w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. (b)

PODZIĘKOWANIE

Ob. D-rowi Wągrowskiemu, ordynatorowi Oddziału Położniczego Szpitala U. S. w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej, za nadzwyczaj sumienną i serdeczną a bezinteresowną opiekę lekarską i ludzki, pełen współczucia stosunek okazany żonie mojej, Jadwidze Sawickiej, podczas jej pobytu w szpitalu oraz za pełną poświęcenia pracę dla dobra wszystkich powierzonych Jego pieczy chorych — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

JAN SAWICKI

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
Piotrkowska 243, tel. 107.25
„LUTNIA"

Dziś o godz. 19.15 „ZEMSTA NIETOPERZA". Najpiękniejsza operetka J. Straussa.

Udział biorą: W. Walter, J. Kenda, M. Śląski, J. Warda, K. Chorzewski, J. Ciesielski, D. Lubowska, M. Lasowy, H. Łabuński, W. Szczawiński, E. Siekierski, H. Wilczyńska, R. Walicka, F. Wasilewska.

Balet na czele z Martówną, L. Szwabowiczówną, B. Stachurską pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Chór powiększony. Piękne dekoracje J. Galewskiego i E. Grajewskiego. Stronę muzyczną przygotował Wł. Szczepański. Nad całością czuwa wytrawny reżyser operetki W. Zdzitowiecki.

Regulacja rzek

w powiecie łódzkim

W roku bieżącym przeprowadzona będzie dalsza regulacja rzek i roboty melioracyjne w powiecie łódzkim.

Na rzece Ner koło Konstantynowa umocowane będzie koryto i skarpy przez ułożenie dybli betonowych na wysokości półtora m. Koszt robót wyniesie 800 tys. zł.

Na Bzurze koło Zgierza oczyszczone zostanie i umocnione koryto na długości około 3 km, kosztem pół miliona zł.

Spółki Wodne Bechice-Żabiczki, dokonają odbudowy urządzeń nawadniających w dolinie rzeki Neru na obszarze około 30 ha.

Podobne roboty przeprowadzone będą w gromadzie Charbice Dolne i w b. majątku Puczniew na przestrzeni około 120 ha, jak również w gminie Babice na obszarze około 120 ha. Na roboty te przeznaczono 1.200.000.— zł. Ponadto dokonana zostanie w powiecie naprawa drenowań, budowa rowów otwartych, budowa studzień i inne. Część robót wykonana zostanie systemem szarwarkowym z pomocą 20 wsi w ilości 4.600 robodniówek.

Kosztowne kwiaty

(w). W Łodzi jest bardzo wiele kwiaciarni, za których lustrzanymi szybami podziwiać możemy przepych kwiatów, ale o nabyciu ich nie może marzyć przeciętny, nawet średnio zarabiający śmiertelnik. Ceny urągają zdrowemu rozsądku. Jeden goździk — 250—260 zł., a jedna róża 500—600 zł.

Dla kogo są tak drogie kwiaty, kto je kupuje? Muszą być tacy, bo przecież sklepy z kwiatami nie bankrutują, lecz doskonale prosperują. Kwiaty są radością i ozdobą mieszkań, nie są zbytkiem, są potrzebą kulturalną i estetyczną. Dlaczego nic się nie robi, by stały się dostępne dla szerokiej publiczności?

W dziedzinie hodowli kwiatów, ich rozprowadzania i cen nakładanych winna zajść radykalna zmiana na korzyść wszystkich miłośników kwiatów, pragnących je przenieść ze sklepów do własnych jakże skromnych i ubogich domów, by widok ich i starania o nie rozjaśniały smutne nieraz życie.

S. † P.

ANTONI REMISZEWSKI

NACZELNY DYREKTOR
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH,

zmarł dnia 8 marca 1948 r.

Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego w Warszawie na Powązkach, odbędzie się w dniu 12 marca 1948 r., o godzinie 15,30 z kościoła Św. Karola Boromeusza na Powązkach.

W Zmarłym tracimy zasłużonego realizatora ubezpieczeń szczerego demokratę i oddanego Polsce Ludowej patriotę.

ZARZĄD GŁÓWNY
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia"

„Zemsta Nietoperza"

Operetka w 3-ch aktach Jana Straussa

Arcydzieło muzyki lekkiej operetka „Zemsta nietoperza" Jana Straussa obchodzi w tym roku podwójny jubileusz: 75-lecie swego powstania (napisana została w 1874 roku) i 70-lecie pierwszego wystawienia na scenach polskich.

Dobrze się stało, że Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia", po przerwie rozpoczął nowy okres swojej działalności od wystawienia tego właśnie arcydzieła. Obecne wykonanie „Zemsty nietoperza" jest w stosunku do wszystkich poprzednich przedstawień „Lutni" dużym krokiem naprzód. Powinno ono być tego teatru w Łodzi utrwalić i założyć podwalinę pod dalszy i stały jego rozwój artystyczny.

Nie będę streszczał akcji „Zemsty nietoperza", ograniczę się tylko do wytłumaczenia, o jakiego rodzaju nietoperza tu chodzi, że nie należy on do gatunku stworzeń wkręcających się niewiastom we włosy. Pewnego razu wybrało się dwóch młodych i wesołych wiedeńczyków na maskaradę karnawałową. Jeden z nich — Eisenstein — przebrany był za motyla, przyjaciel zaś jego dr. Falke — za nietoperza. A kiedy Falke-nietoperz w trakcie trwającej do rana zabawy upił się na potęgę, zdradziecki Eisenstein wyprowadził go w kostiumie na ulicę, gdzie naraził go na śmiech i figle rozbawionych przechodniów. Tego mu „nietoperz" przez 3 lata nie mógł darować i czekał tylko na odpowiednią sposobność, żeby się zemścić. Eisenstein w międzyczasie ożenił się z piękną Rozaliną, ale wesołego trybu życia nie zaniechał. Podczas jakiejś nocnej zwady pobił kogoś i naraził się na 5 dni aresztu, podwyższonego w ostatniej instancji do dni 8-miu, dzięki nieudolnej obronie przez adwokata-jąkałę. Eisensteinowi oczywiście do kozy się nie śpieszy, ale termin kary został już nieodwołalnie ustalony. I w tym miejscu zaczyna się akcja operetki. W jaki sposób „nietoperz" zemścił się na przyjacielu, dowiedzą się już czytelnicy sami na przedstawieniu w teatrze.

Eisensteina i żonę jego Rozalinę gra para ulubieńców publiczności łódzkiej — Michał Śląski i Jadwiga Kenda, który po długotrwałych sukcesach w Poznaniu wrócili do nas w doskonałej formie, śpiewają i grają znakomicie. Powiedziałbym, że Kenda śpiewa jeszcze lepiej, głos jej nabrał giętkości i siły, sprawność emisji jeszcze się wyrównała, śmiało i czysto atakuje tony górne, frazuje muzykalnie i jak zawsze z dobrym smakiem.

Śląski daje dobrze udany typ nie poprawnego lekkoducha, zdradzającego żonę — z własną żoną, zabawnie zaplątanego w sidła mściwego nietoperza. Piękny i świeży jego tenor znajduje w partii Einsensteina rozległe pole do popisu w duetach i tercetach, wymagających prócz techniki śpiewu, pełności i soczystości brzmienia.

Rolę Adeli gra artystka opery poznańskiej J. Warda. Dysponuje ona ładnym i dobrze wyszkolonym sopranem koloraturowym, popisowego walca w akcie drugim śpiewa z dużą sprawnością techniczną, a jako aktorka jest subretką figlarną, zgrabną w ruchach, wyrazistą w mimice i geście, lecz zawsze pełną umiaru.

W osobie Leny Wilczyńskiej pozyskał teatr „Lutnia" siłę naprawdę wartościową. Jest to aktorka utalentowana i inteligentna, celująca w postaciach charakterystycznych (ostatnio z powodzeniem grała Nitouche), obyta ze sceną. W „Zemście nietoperza" gra z finezją rolę młodocianego książątka Golesco, utrzymując się w typie od początku do końca, wyposażając tę zabawną figurę w sporą dozę wdzięku i dyskretnego humoru.

„Nietoperzem" — Falke jest Michał Lasowy. Talent Lasowego rozwija się i dojrzewa, zarówno pod względem śpiewaczym jak i aktorskim. Robi postępy z każdą nową rolą.

Może za nobliwym naczelnikiem więzienia jest dyr. Władysław Szczawiński w roli Rankego, ale jak zawsze pokazuje klasę gry.

Poprawna jest Danuta Lubowska i Karol Chorzewski. Do poziomu nie dociąga się Jan Pankrac.

Na koniec o bohaterze ostatniego aktu, którym jest niezaprzecznie Władysaw Walter w roli dozorcy więziennego Froscha. Na barkach jego spoczywa humor finału, no i wiadomo — że ma spoczywać na czym! Jego „vis comica", w połączeniu z techniką i doświadczeniem scenicznym daje nam paradnego Froscha, z którego widownia ma dużo uciechy.

Baletmistrz J. Ciesielski zawsze potrafi zdobyć się na jakiś świeży pomysł. Jego „Bachanalia" przyczynia się w dużym stopniu do ożywienia widowiska, a zespół baletowy z M. Martówną, Szwabowiczówną i Stachurską na czele, zbiera zasłużone brawa.

Solidne i fachowe przygotowanie muzyczne było mocną pozycją przedstawień teatru „Lutnia", a „Zemstę nietoperza" przygotowano ze starannością specjalną. Dzięki temu numery zespołowe duety i tercety udają się precyzyjnie, a chóry, którym przypada w tej operetce rola wyjątkowo ważna, mają pełnię i właściwą dynamikę brzmienia. Zasługa to kapelmistrza dyr. Władysława Szczepańskiego.

Reżyserował W. Zdzitowiecki. Dekoracje J. Galewskiego i E. Grajewskiego ładne i efektowne.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

O czym świadczą półki pełne towarów?

Skutki małej „rewolucji"

Zmiany w codziennym życiu radzieckich obywateli

(Korespondencja własna)

Minęły już 3 miesiące od tej małej rewolucji, która wprowadziła duże zmiany w codziennym życiu radzieckiego obywatela — od zniesienia systemu zaopatrywania ludności na kartki i wprowadzenia wolnego handlu.

UROZMAICENIE W JADŁOSPISIE

Ta niewątpliwa oznaka stabilizacji powojennej przyniosła ogromną ulgę przede wszystkim kobietom — dając im możność wprowadzenia większego urozmaicenia w jadłospisie i prowadzenie gospodarstwa domowego według indywidualnych potrzeb, a nawet upodobań poszczególnych członków rodziny. Pociągnie to za sobą oczywiście wzrost ogólnego poziomu zdrowia, szczególnie młodzieży; dla której niewskazane jest zbyt jednostajne odżywianie. Toteż sklepy spożywcze przepełnione są od rana do nocy, gosposie moskiewskie mogą już teraz bardziej „dogadzać" swoim pociechom i mężom.

GDZIE JE ZATRUDNIONO?

Zapyta ktoś może, co się stało z tą wielką armią kobiet, zatrudnionych dotychczas w biurach kartkowych i rozdzielniach przydziałowych towarów.

Ministerstwo Handlu równocześnie ze zniesieniem systemu kartkowego przygotowało we wszystkich większych ośrodkach organizacyjnych specjalne kursy, które miały te kobiety przygotować do zawodu sprzedawczyń i kierowniczek sklepów i magazynów. A liczba tych sklepów w związku z wprowadzeniem wolnego handlu wzrasta już nie co miesiąc, ale po prostu codziennie.

Część kobiet z biur kartkowych wstąpiła rzeczywiście na te kursy, ale duża ich część wyraziła życzenie przejścia do przemysłu lekkiego. Jest to jeden z bardzo charakterystycznych objawów, cechujących gospodarkę socjalistycznego państwa: przy odpowiedzialnej i twórczej pracy robotnika fabrycznego zaciera się różnica między pracą umysłową a fizyczną i staje się możliwy fakt niezmiernie rzadko gdzie indziej spotykany, że pracownik umysłowy, z własnej woli, przechodzi do pracy fizycznej.

CORAZ WIĘKSZY WYBÓR

Nie we wszystkich jeszcze miastach i osiedlach wybór towarów jest tak wielki, jak w Moskwie, gdyż sieć transportowa doprowadzająca towary do nowopowstających licznych sklepów usprawnia się powoli, co nie jest dziwne, jeżeli się zważy olbrzymie przestrzenie Zw. Radzieckiego.

W Moskwie i w innych wielkich miastach obok artykułów pierwszej potrzeby mnóstwo jest w sklepach „delikatesów", wprowadzających czasem w zakłopotanie kupującego. Obok wspaniałych, delikatnych w smaku ryb morskich, sery w niezliczonych gatunkach, ogromny wybór win, konserwy owocowe. Co wybrać? Bez rady sprzedawcy nie da się ustalić menu małego przyjęcia dla przyjaciół...

SPÓJRZCIE NA OPAKOWANIA

Radziecki przemysł spożywczy rozwija się szybko i to nie tylko w kierunku zwiększenia ilościowego produkcji i podniesienia jakości produkcji, ale i w dziedzinie na pozór mało ważnej — opakowania.

Spójrzmy na te estetyczne słoje z konfiturami z gruszek i ładne opakowania przypraw i pieprzu, imbiru itd., przypatrzmy się estetycznemu układowi towarów na półkach i na ladzie.

Widok tych sklepów jest przekonywającym dowodem pokojowych intencji polityki Związku Radzieckiego, nastawionego na pokojową odbudowę i podniesienie dobrobytu przeciętnego obywatela, który w twardych latach wojny musiał ponieść wiele ofiar.

Stefania Milewska

Mont Everest przed degradacją

Uran czy najwyższy szczyt świata?

Istotne cele amerykańskiej wyprawy do Chin

Przed kilku dniami ukończone zostały ostateczne przygotowania do wyprawy lotniczej, finansowanej przez amerykańskiego milionera Miltona Reynoldsa. Organizatorzy ekspedycji głoszą, że postanowili odkryć „górę wyższą, niż Mont Everest".

Członkowie wyprawy opuszczą obecnie Stany Zjednoczone, by udać się do swej bazy wyjściowej, znajdującej się w miejscowości Lanczou, stolicy prowincji Kansu w północno - zachodniej części Chin.

Samolot wyprawy, noszący nazwę „Explorer", pilotowany jest przez kpt. Williama Odma, który odbył niedawno samotny lot naokoło świata w rekordowym czasie 73 godzin i 5 minut.

Członkowie wyprawy, udający się samolotem do Chin, zatrzymają się w Nankinie, skąd zabiorą chińskich członków wyprawy. Samolot załadowany jest 4 tonami materiałów fotograficznych i przyrządów naukowych.

Poszukiwania góry wyższej niż Mont Everest trwać mają trzy tygodnie w rejonach górskich, dotychczas jeszcze nie zbadanych, nie wymierzonych i nie sfotografowanych.

Celem wyprawy jest także zbadanie, czy w górach tych nie znajdują się pokłady uranu lub innych radioaktywnych metali. Ten ostatni szczegół informacji, jaką o wyprawie podały amerykańskie agencje prasowe, ujawnia, jaki jest właściwy cel tej wyprawy „odkrywczej".

Żywy model kosmetyczny

wzbudza sensację w Ameryce

Pewna Francuzka, zamieszkała w Nowym Jorku, zgodziła się za wysokie honorarium demonstrować na swoje twarzy działanie środków kosmetycznych, wyrabianych przez pewną firmę. Modelka pozwala dokonywać zabiegów tylko na jednej połowie twarzy, podczas gdy druga połowa nie podlega żadnym zmianom. W ten sposób uwidocznione jest działanie różnych środków kosmetycznych. Modelka stała się prawdziwą sensacją, a reklamowane w ten sposób kosmetyki cieszą się niebywałym powodzeniem.

Biedna kobieta, mimo że zarabia ogromne sumy, prowadzi życie odludne i zamknięte. Trudno jej bowiem pokazywać się w towarzystwie z twarzą niejednolicie utrzymaną, od szeregu miesięcy nieraz kilka razy dziennie podlegającą zabiegom najrozmaitszych środków kosmetycznych.

ŻYŁA
108 lat
bo nie piła alkoholu

W Anglii zmarła pewna niewiasta w wieku lat 108.

Zapytywana swego czasu, jak można dojść do tak późnego wieku, odpowiedziała, że zna jedną tylko receptę: „Nie pić alkoholu i używać świeżego powietrza".

CZY JESTEŚ UDZIAŁOWCEM

Sp. Wyd. „WIEDZA"

Milczące małżeństwo

Od 10 lat mąż i żona nie rozmawiają ze sobą

W Nowym Jorku mieszka najoryginalniejsza chyba w świecie para. Jest to małżeństwo, które przez 10 lat nie przemówiło do siebie ani słowa. Ludzie ci poprzeczali się jeszcze w roku 1938 o jakąś błahostkę i postanowili tak długo milczeć, póki jedno z małżonków nie przeprosi drugiego. W tym jest sęk, że mąż widzi winę w żonie, i żąda od niej przeproszenia, zaś żona odwrotnie, uważa się za biedną ofiarę szykan męża i czeka na tę chwilę, kiedy on przeprosi ją i wyciągnie rękę do zgody. Oboje są uporczywi i nie chcą pod żadnym warunkiem pójść na jakiekolwiek ustępstwa.

W wypadku ważnych spraw pisują do siebie listy lub porozumiewają się na migi. Ostatnio małżonkowie ci obchodzili 25-lecie swego małżeństwa. Sąsiedzi i znajomi namawiali małżonka, aby w dzień tak uroczysty przeprosił żonę i odezwał się do niej po 10 latach milczenia. Uparty mąż jednak nie dał się namówić do żadnych ustępstw wobec swojej połowicy, utrzymując, że jeżeli przez tyle lat obszedł się bez rozmowy z nią, to i nadal wytrzyma. Ona winna wszystkiemu, więc musi pierwsza wyciągnąć rękę do zgody.

Sąsiedzi próbowali szczęścia i u drugiej strony, ale bezskutecznie. Zaindagowana uparta małżonka wyrzekła tylko jedno słowo: Nie!

Temperatura
błyskawicy

Miarą dla ustalenia temperatury jest stan roztopienia piorunochronu. Dawniej jego ostrze złocono, dziś wyrabia się je z platyny. Ponieważ platyna topnieje dopiero przy 1700 stopniach, a błyskawica roztapiała te ostrza piorunochronów, wynikało z tego, że temperatura błyskawic jest wyższa niż 1700 stopni.

Był czas, że ostrze piorunochronu sporządzano z irydium. Metal ten jednak również topił się przy 2 tysiącach stopni. Jak widzimy, temperatura błyskawicy przewyższa nawet 2 tysiące stopni.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

W przestrzeni międzyplanetarnej

UCZENI, pracujący w obserwatorium imienia Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych, odkryli nowego satelitę planety Uran.

Dyrektor obserwatorium dr Gerard Kuiper oświadczył, że nowego satelitę zauważono po raz pierwszy na zdjęciu fotograficznym, dokonanym 15 lutego. Dalsze zdjęcia, dokonane 1 marca, potwierdziły istnienie satelity. Nowy satelita znajduje się w odległości około 110 tys. km od Uranu. Średnica jego wynosi mniej więcej 450 km i okrąża on Uran w czasie 30 godzin.

Uczeni obserwatorium im. Mac Donalda ogłosili także wyniki ostatnich obserwacji planety Mars. Stwierdzono, że zielone plamy znajdujące się na Marsie są prawdopodobnie mchami, lub inną roślinnością tego rodzaju.

Zagadnienie czy życie zwierzęce istnieje na Marsie nie zostało w czasie ostatnich obserwacji wyjaśnione. Wydaje się jednak wysoce nieprawdopodobne, by wyższe gatunki zwierząt mogły istnieć w warunkach klimatycznych, panujących na Marsie, gdyż atmosfera tej planety jest prawie całkowicie, jak się wydaje, pozbawiona tlenu.

Mniej jedzenia — mniej ubrania

KOŁA rządowe brytyjskie przewidują na rok 1948 „mniej jedzenia, mniej ubrania i zwiększenie liczby bezrobotnych".

Wynika to z oficjalnego sprawozdania rządowego, opublikowanego w Londynie. W sprawozdaniu tym sir Stafford Crips, brytyjski minister skarbu i gospodarki, zapowiada na rok bieżący „cokolwiek zredukowany" standart życia narodu angielskiego nawet jeżeli pomoc planu Marshalla okaże się skuteczna.

Rząd brytyjski zmuszony jest wobec nasycenia rynków obcych towarami, obniżyć o 10 proc. projektowane ilości eksportu na rok 1948.

Oficjalnie oblicza się przypuszczalny wzrost liczby bezrobotnych w W. Brytanii z obecnych 300 tysięcy na 450 tysięcy przy końcu bieżącego roku, wyraża się jednak nadzieję, że wzrost liczby niezatrudnionych będzie chwilowy i że nie spowoduje trwałej depresji.

Autobusem wśród gór

Najwyżej położona droga w Europie

Najwyższa w Europie droga górska leży w Pirenejach. Umożliwia ona turystom wygodne dotarcie autobusami do wysokości 2877 m. na szczyt Pic du Midi de Bigovre.

Droga ta, oddana do użytku publicznego w sierpniu 1933 r., rozpoczyna się od przełęczy Tourmalet na wysokości 2122 m., posiada 5,8 km długości i jest najwyżej położoną drogą górską w Europie.— Dotąd palmę pierwszeństwa pod tym względem dzierżyła droga do przełęczy Stelio w Dolomitach, biegnąca na wysokości 2759 m.

Na szczyt Pic du Midi de Bigore nie wjeżdżają samochody, aby uchronić od wstrząsów aparaty w obserwatorium, zbudowanym na szczycie.

Z drogi tej roztacza się przed oczami turysty wspaniały widok.— Poprzez śliczne jeziora górskie i srebrzyste strumienie biegnie ku dolinie Campan i ku łańcuchowi szczytów górskich.

Nad jeziorem Oncet przygotowywane jest schronisko na 46 łóżek, w Sencours zbudowano już komfortowy hotel.

HISTORYCZNA BITWA

zostanie odtworzona na polach Wielkopolski

W związku z setną rocznicą powszechnego zrywu mas chłopskich do walki z zaborcą, na terenie Wielkopolski odbędą się w dniu 2 maja na historycznych polach Miłosławia uroczystości, w których wezmą udział członkowie rządu oraz korpusu dyplomatycznego. W uroczystościach wezmą prawdopodobnie również udział wycieczki zagraniczne.

Na polach Miłosławia odtworzony zostanie przez artystów scen polskich, przy udziale wojska, przebieg historycznej bitwy.

Dla ułatwienia społeczeństwu masowego udziału w tych uroczystościach zostaną uruchomione pociągi popularne i pociągi dodatkowe.

Obchód w Miłosławiu zbiega się z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich, co pozwoli uczestnikom Targów, zarówno w kraju, jak i zagranicy na wzięcie udziału w uroczystościach.

TĘCZA **STYLOWY**

DZIŚ PREMIERA!

Początek seansów: w dni powszednie: 15, 17, 19, 21. w niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21.

Początek seansów: w dni powszednie: 16,30, 18,30, 20,30. w niedz. i święta: 14,30, 16,30, 18,30, 20,30.

SERIA NIESAMOWITYCH PRZEŻYĆ W NOWYM FILMIE ANGIELSKIM

U progu tajemnicy

W rolach głównych: Mervyn JOHNS, Roland CULVER, Mary MERALL.

Reżyseria: CAVALCANTI, Charles CRICHTON, Basil DEARDEN, Robert HAMER.

Produkcja: J. Arthur RANK. Eksploatacja: P. P. FILM POLSKI.

Zjednoczenie z siedzibą w Łodzi poszukuje na stanowisko DYREKTORA ADMINISTRACYJNO - FINANSOWEGO do podległej fabryki doświadczonego organizatora z praktyką i znajomością księgowości, planów finansowo - gospodarczych i spraw bankowych, oraz zaopatrzeniowych i socjalnych.

Oraz rutynowanego KSIĘGOWEGO na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wysokie kwalifikacje moralne.

Warunki do omówienia stosownie do kwalifikacji.

Oferty z przebiegiem dotychczasowej pracy zawodowej z odpisami świadectw kierować należy do Biura Ogłoszeń i Reklam „PAP" ul. Piotrkowska Nr. 133 — pod „9348".

(PAP 3245)

SPORT

SZANSE ŁODZIAN
na pływackich mistrzostwach Polski

Pływactwo łódzkie w bieżącym sezonie poczyniło znaczne postępy. Świadczą o tym nie tylko wyniki uzyskane przez reprezentacyjnych zawodników, ale i ilość pływaków zrzeszonych przez kluby łódzkie, dwukrotnie większa w porównaniu z r. ub.

Wśród zawodników 90 proc. stanowią juniorzy, którzy stale polepszają swoje wyniki, co jest najprzyjemniejszym zjawiskiem w stałym rozwoju naszego pływactwa. Wyniki, a przede wszystkim najświeższe rekordy okręgu łódzkiego ustalone przez najlepszych pływaków już przedstawiają pewną „cenę“ w znaczeniu ogólnopolskim. Daleko nam jest do konkurencji z najpotężniejszym okręgiem w Polsce, Śląskiem, czy nawet Poznaniem, ale już obecnie nie jesteśmy gorsi od Warszawy czy Krakowa, które nas dwa lata temu znacznie przewyższały.

Mistrzostwa Polski, które jak wiadomo odbędą się w sobotę i niedzielę na basenie polskiej YMCA powinny w rywalizacji naszych pływaków z najlepszymi w Polsce przynieść nowe rekordy okręgu.

Do mistrzostw kluby łódzkie zgłosiły 5 pływaczek i 16 pływaków.

Losowanie przebiegów, które odbyło się w niedzielę w Poznaniu nie było fortunne, gdyż niekiedy już w pierwszych bojach spotkają się wszyscy czołowi zawodnicy polscy z pośród których jeden lub dwóch musi odpaść. Np. trzy najlepsze sztafety klubowe, panów 3x100 m. styl. zmiennym — „Piasta“ gliwickiego, „Pogoni“ katowickiej i „Polonii“ bytomskiej powinny podzielić się trzema pierwszymi miejscami w finale. Los tak chciał, że te trzy sztafety spotkają się w I-ym przedbiegu i jedna z nich (przypuszczalnie „Polonia“ Bytom) zostanie wyeliminowana.

Z łodzian najpoważniejsze szanse dostania się do finału posiadają: Boniecki (Filmowiec) w biegu na 400 m. styl. dowoln., oraz sztafety K.S. „Filmowiec“ 4x200 m. styl dowol. i 3x100 m. styl. zmiennym. Do wyścigu na 400 m. styl dowol. zgłoszonych zostało 7 zawodników. W finale może znaleźć się tylko 4-ch, gdyż basen YMCA jest czterotorowy. Boniecki w przedbiegu ma za przeciwników Nogaja (AZS Poznań) i Ciężkiego („Wisła“ Kraków).

W granicach możliwości Bonieckiego leży zwycięstwo zarówno nad jednym jak i drugim przeciwnikiem.

Sztafeta „Filmowca“ 4x200 m. styl dowol. ma w swym przebiegu za konkurentów „Elektryczność“ Warszawa i „Zjednoczenie“ Zabrze. Zarówno od jednego, jak i drugiego zespołu łodzianie wydają się być lepsi i powinni zakwalifikować się do finału. Wydaje się, że tym razem rekord okręgu łódzkiego powinien być poprawiony przynajmniej o 25 sek.

W sztafecie 3x100 m. styl zmiennym „Filmowcy“ mają najgroźniejszego przeciwnika w przedbiegu w „Elektryczności“ Warszawa. Chociaż warszawianie legitymują się lepszym czasem w tym sezonie, łodzianie i tu mogą być zwycięscami.

Na 100 m. styl. dowolnym panów zgłoszonych zostało 12 zawodników. Dla łodzian losowanie nie było tu szczęśliwe, gdyż Jera i ostatnio bardzo systematycznie trenujący Cieślak znaleźli się w jednym przedbiegu. Jera w tym sezonie osiągnął 1:09,7 min. a Cieślak miał już po wojnie czas 1:07,5 min. Obaj zawodnicy są w stanie swoje wyniki najlepsze poprawić.

Pomimo, że tacy zawodnicy i zawodniczki, jak Dobrowolski, Chojnacki, Dawidowicz czy Szczepaniakówna nie mają poważnych szans na znalezienie się w finale, rekordy okręgu są zagrożone.

Poniżej zamieszczamy tabelę najlepszych 5-ciu wyników uzyskanych przez pływaków łódzkich. W nawiasach podane są miejsca, zajmowane przez łodzian w tabeli najlepszych 10-ciu pływaków Polski.

100 m. styl dowolnym: 1) Jera (F) 1:09,7 min. 2) Boniecki (F) 1:11,0, 3) Wojciechowski (HKS 1:13,0, 4) Mrówczyński (Włókniarz) 1:14,5, 5) Daszkowski (Wł) 1:15,2 min.

200 m. styl dowolnym. 1) Boniecki (F) 2:37,5 min. (8), 2) Jera (F) 2:42,4 min., 3) Wojciechowski (HKS) 2:47,8 min. 4) Daszkowski (Wł.) 2:51,0 min. 5) Stanowski (F) 3:00,9 min.

400 m. styl dowol. 1) Boniecki 5:50,2 min. (4), 2) Jera 6:05,0 min. (8), 3) Stanowski 6:39,0 min. 4) Sobczak 6:41,5 min. 5 Domański (wszyscy KS „Filmowiec“) 6:53,3 min.

100 m. styl klasycznym 1) Rumiński (HKS) 1:28,2 min., 2) Dobrowolski (F) 1:29,0 min. 3) Nikodemski (Zj) 1:29,8 min. 4) Kroguiec (Zj) 1:31,2, 5 Jaworski (F) 1:32,0 min.

200 m. styl. klasycznym — 1) Dobrowolski (F) 3:08,1 (8), 2) Jaworski (F) 3:12,5 min. 3) Krogulec (Zj) 3:15,4 min. 4) Nikodemski (Zj) 3:16,8 min. 5) Czernas (ŁKS) 3:38,4 min.

Sztafeta 5x50 m. styl. dowolnym — 1) Filmowiec I (Jera, Krawczyk, Cieślak, Chojnacki, Kierysz) — 2:35,0 min. (2), 2) Filmowiec II 2:47,0 min. 3) Reprezentacja harcerzy 2:52,0 min.

Sztafeta 3x100 m. styl zmiennym — 1) Filmowiec (Chojnacki, Dobrowolski, Jera) 4:03,7 min. (6), HKS 4:14,4 min. 3) Włókniarz 4:29,0.

Sztafeta 4x 200 m. styl dowol. — 1) Filmowiec I (Jera, Boniecki, Chojnacki, Kierysz) 11:27,7 min. 2) Filmowiec II 12:37,2 min, 3) HKS 13:13,3 min. (H.K.).

ŁKS mistrzem A klasy
w koszykówce męskiej

Wczoraj w sali YMCA rozegrany został decydujący mecz piłki koszykowej o mistrzostwo okręgu łódzkiego. W spotkaniu tym drużyna ŁKS pokonała Harcerski Klub Sportowy 23:21 (11:11). Przebieg meczu był niezwykle emocjonujący, gdyż od pierwszego aż do końcowego gwizdka sędziowskiego prowadzono ambitną, czasem nawet zbyt ostrą ale wyrównaną walkę. Świadczy o tym wynik do przerwy oraz zwycięstwo ŁKS różnicą zaledwie dwóch punktów.

Zwycięstwo ŁKS było zasłużone.

Dziś mistrzowski zespół Łodzi wyjedzie do Olsztyna, gdzie weźmie udział w turnieju o wejście do Ligi koszykowej. Według oceny fachowców, ŁKS posiada wiele szans, aby przy pewnym szczęściu, zapewnić sobie miejsce w Lidze.

Koszykarze Czechosłowacji wystąpią w Łodzi

W Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz koszykówki Czechosłowacja — Polska. Korzystając z pobytu w Polsce reprezentacji czeskich koszykarzy, łodzianie zapewnili sobie przyjazd tej drużyny do Łodzi. Czechosłowacja w dniu 22 ewentualnie 23 marca rozegra w Łodzi zawody pod firmą Pragi. Przeciwnikiem Czechów będzie reprezentacja naszego miasta.

Przedsprzedaż biletów na mecz Widzew-KKS

Pragnąc udogodnić publiczności łódzkiej nabycie biletów na mecz z poznańskim KKS-em Widzew uruchomił trzy punkty przedsprzedaży a to w sekretariacie klubu przy ul. Rokicińskiej 47, w firmie Czuj Czyn (Piotrkowska 146) i w sklepie Kowalskiego Nawrot 8. Przedsprzedaż odbywa się od dziś.

Co kraj-to obyczaj

TOLEDO. — Prymas Hiszpanii dr. Play Deniel zakazał duchownym swojej diecezji asystować na meczach futbolowych, uważając, że tego rodzaju widowiska podniecają namiętności, które trudno pogodzić ze stanem kapłańskim.

2 trenerów węgierskich pragną sprowadzić łódzcy piłkarze

Prowadzący od dłuższego czasu pertraktacje z Węgierskim Związkiem Piłkarskim ŁOZPN otrzymał zawiadomienie, że 2 dobrych trenerów gotowych jest przyjechać na sezon bieżący do Polski. Wysłano natychmiast depeszę akceptującą warunki finansowe, oraz zwrócono się do władz o zezwolenie na sprowadzenie obydwu trenerów. Jeden z nich objąłby szkolenie zawodników ŁKS-u i Widzewa, a drugi pozostawałby w dyspozycji ŁOZPN.

Nie jest łatwo
wygrywać w Tarnowie
ale w ŁKS-ie panuje optymizm

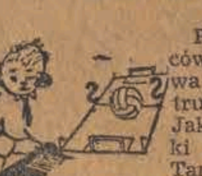

Premiera ligowców ŁKS-u odbywa się na dość trudnym gruncie. Jakie niespodzianki kryje w sobie Tarnów przekonali się nie tylko piłkarze Widzewa, ale i jednej z najsilniejszych drużyn — warszawskiej Legii. Tarnovia nie ma zamiaru odgrywać roli outsidera, przygotowywała się do sezonu b. starannie. Jej działacze pracowali nie tylko na swym terenie, ale szukali wzmacniających zastrzyków u innych ośrodków. Według wiadomości podawanych przez prasę śląską, obok Cholewy i Piontka, kilku innych dobrze zapowiadających się piłkarzy zasilić miało szeregi Tarnovii.

Nie mniej groźnie niż sama drużyna przedstawiają się warunki, w jakich grają w Tarnowie przyjezdne drużyny.

Tarnovia jest pupilkiem całego miasta. Każdy jej mecz jest niejako sprawą osobistą wszystkich niemal mieszkańców. Stosunkowo mała widownia może pomieścić co najwyżej 10.000 osób. Ponieważ Tarnovia ma znacznie więcej zwolenników, część z nich zajmuje miejsca w sąsiadującym z boiskiem parku. Płot i drzewa parku nie stanowią wprawdzie najlepszego punktu obserwacyjnego, ale mają inne wartości. Na tym neutralnym gruncie można naprzykład zainstalować megafon, z którego doping jest równie skuteczny, jak przeraźliwy ryk widowni. Więcej nawet: przez megafon można złośliwymi uwagami peszyć zawodników przeciwnika, krytykować sędziego itp. Tak było w meczu z Widzewem. Na interwencję kierownictwa łodzian, organizatorzy rozkładali ręce, tłumacząc, że ponieważ megafon zainstalowany jest poza terenem stadionu, za porządek na którym odpowiadają.

Wszystkie te obyczaje tarnowian świadczą o wielkim ich przywiązaniu do swego reprezentacyjnego klubu, ale... nie zawsze dobrze wpływają na samopoczucie przyjezdnych drużyn. Z tym liczyć się musi i ŁKS. Łodzianie winni być przygotowani na burzliwy doping Tarnovii, co zresztą jest dobrym prawem tamtejszych kibiców. Po tak rutynowanych zawodnikach jak ŁKS-iacy można się jednak spodziewać dostatecznego opanowania nerwowego.

To nie jest jednak największe zmartwienie łodzian. Kierownik ŁKS-u ma daleko większe z ustaleniem składu. Zapowiedział nam zestawienie następujące: Szczurzyński (Styczyński); Włodarczyk, Łuć H; Łuć I, Karolek, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor. Skądinąd wiemy jednak, że skład ostatecznie ustalony zostanie dopiero dziś wieczorem na zebraniu sekcji.

Kłopot sprawia osoba Patkoli. Gracz ten do tej chwili nie otrzymał zatwierdzenia z Wydziału Gier PZPN. Nieuprawniony nie może wystąpić przeciw Tarnovii, a to popsuło cały plan zestawienia linii napadu. W tych warunkach, o ile dzisiejsze posiedzenie PZPN-u nie zatwierdzi Patkoli, po wielu zapowiedziach i dyskusjach w ligowym zespole ŁKS-u nie zmieni się nic w stosunku do ubiegłego roku.

Trudno ustosunkowywać się do drużyny, gdy nie widzieliśmy jej jeszcze przy poważnej grze. Wydaje nam się jedynie, że znów popełnia się błąd, który będzie się mścił w ciągu sezonu. Sidor, który nie trenował w ciągu ostatnich tygodni, a dopiero przed kilkoma dniami po raz pierwszy wziął udział w treningu, otrzymał przez wstawienie do pierwszej drużyny pełną akceptację swego postępowania. To jest co najmniej nie wychowawcze.

Sidor nie jest graczem wielkiego formatu, a jeżeli jeszcze nie trenuje — wartość jego rekrutuje się niemal do zera. Czy istotnie w ŁKS-ie nie ma zastępcy dla tego zawodnika?!

Znakomicie całą sprawę rozwiązało by potwierdzenie Patkoli. Wiedy na miejscu Sidora zagra Janeczek, Baran obejmuje kierownictwo napadu, mając na lewej stronie Patkolę, a na prawym łączniku — Łącza. Nie pozostaje jednak nic innego, jak czekać decyzji z Warszawy.

Kierownik sekcji piłkarskiej mimo tych i innych kłopotów, zachowuje jednak pogodny nastrój. Zapytany przez nas jak ocenia szanse ŁKS-u, odpowiedział z przekonaniem:

— No, musimy powetować porażkę poniesioną w Tarnowie przez Widzew.

— Myślę, że wystarczyłoby nam, gdybyście tylko przywieźli swoje dwa punkty.

—No, tego jestem zupełnie pewien — stwierdził p. Rutowicz.

Taki optymizm, jak i dobry nastrój wśród zawodników pozwalają sądzić, że p. Rutowicz może okazać się dobrym prorokiem. Liczą na to wszyscy sympatycy, wszyscy kibice ŁKS-u.

Boruta odrabia zaległości

Zasugerowani nawałem dość atrakcyjnych imprez niedzielnych, zwolennicy piłki nożnej w Łodzi nie zwrócili nawet uwagi na to, że wiosenna runda mistrzostw klasy A rozpoczęła się właśnie 7 marca. Zgierska Boruta, która ma do odrobienia poważne zaległości jesienne, rozegrała mecz z tomaszowską Lechią. Zgierzanom nie udało się i w tym spotkaniu zdobyć punktu. Do przerwy Boruta prowadziła 1:0, ale po pauzie Lechia zerwała się do ofensywy i strzeliwszy w ciągu 15 min. 3 bramki zapewniła sobie zwycięstwo 3:1.

W nadchodzącą niedzielę Boruta spotka się z zespołem łódzkich kolejarzy. Mecz ten rozegrany zostanie na stadionie Zjednoczonych o godz. 11-ej. Obawiamy się, że i tym razem zgierzanie nie będą mieli okazji wpisać na swoim koncie punkty.

Pełna stawka A klasy ruszy do boju 14 marca.

Guy de Maupassant 2

„RĘKA“

— Wszystkie te zwierzęta są straszne — odezwałem się.

— O nie, najgorszy jest człowiek. — Zaczął się śmiać na dobre szczerym uśmiechem grubego, zadowolonego Anglika.

Polowałem też dużo i na ludzi.

Później zaczął mówić o broni i zaproponował mi odpoczynek w domu, żeby móc obejrzeć strzelby rozmaitych systemów.. Salon był obity czarnym jedwabiem haftowanym złotem. Duże żółte kwiaty zdawały się biegać po ciemnej materii, błyszcząc jak ogień.

— To jest jedwab japoński — oznajmił.

Na najszerszej ścianie, w samym środku, jakaś dziwna rzecz przykuła do siebie mój wzrok. Na kwadracie czerwonego aksamitu odcinał się ostro jakiś czarny przedmiot. Podszedłem bliżej: była to ręka, ręka ludzka.

Nie leżała czysta ręka szkieletu lecz czarna, wyschnięta z żółtymi paznokciami obnażonymi, z gołymi mięśniami i z dawnymi śladami krwi, krwi brudnej na kościach odrąbanych jakby siekierą gdzieś w środku przedramienia. Napiąstek otoczony był grubym żelaznym łańcuchem, w który zakuta była ta nieczysta kończyna, łącząc się ze ścianą przy pomocy kółka dostatecznie mocnego, by utrzymać na uwięzi słonia.

— Co to takiego? — spytałem.

— To jest mój najgorszy wróg. Pochodzi z Ameryki. Jest obcięta szablą obdarta ze skóry ostrym kamieniem i wysuszona w słońcu przez osiem dni. Jest bardzo dla mnie cenna.

Pomyślałem, że żartuje i rzekłem: — Ten łańcuch jest już teraz zbyteczny, ręka nie ucieknie.

Sir John Powell odparł poważnie:

— Ona chce ciągle uciekać. Ten łańcuch jest konieczny. Szybkim spojrzeniem obrzuciłem twarz Anglika, zapytując się w duchu: szaleniec, czy kiepski kpiarz?

Ale twarz była nieprzenikniona, spokojna i dobroduszna.

Upłynął rok.

Pewnego ranka przy końcu listopada, służący zbudził mnie, oznajmiając, że sir John Powell został zamordowany tej nocy. W pół godziny potem wchodziłem do domu Anglika wraz z komisarzem naczelnym i kapitanem żandarmerii. Lokaj, nieprzytomny i zrozpaczony płakał u wejścia.

Posądziłem najpierw tego człowieka, ale on był niewinny. Nie znaleziono nigdzie zabójcy.

Wchodząc do salonu sir John'a zobaczyłem ciało leżące na plecach po środku pokoju. Kamizelka była podarta, jeden rękaw wisiał oberwany, wszystko wskazywało na straszną walkę.

Anglik był uduszony! Twarz jego czarna, opuchnięta, okropna — wyrażała ohydne przerażenie. — W zaciśniętych zębach coś trzymał. Szyja przebita była w kilku miejscach jakby żelaznymi kolcami.

Przybył doktór. Oglądał długo ślady palców na ciele i wyrzekł te dziwne słowa:

— Możnaby sądzić, że udusił go szkielet. Dreszcz przebiegł mi po plecach. Rzuciłem okiem na ścianę, gdzie widziałem dawniej obdartą ze skóry rękę.

Nie było jej tam. Wisiał tylko zerwany łańcuch. Nachyliłem się nad umarłym i znalazłem w jego zaciśniętych ustach jeden z palców ręki, która znikła. Palec był odcięty, a raczej odpiłowany zębami, akurat do wysokości drugiego stawu. Przystąpiono do badań. Nie wykryto nic. Ani jedne drzwi nie były wyważone, okna były nienaruszone, wszystkie meble stały na swoim miejscu. Dwa psy podwórzone nie obudziły się.

Oto w kilku słowach zeznanie służącego. Od miesiąca pan jego był niespokojny. Otrzymywał dużo listów, które palił. Często, chwytając za szpicrutę w gniewie dochodzącym do szaleństwa, smagał z wściekłością tę wyschniętą rękę, przytwierdzoną do ściany. Kładł się bardzo późno i zamykał starannie. Pod ręką miał zawsze broń. Często w nocy rozmawiał głośno, jakby się z kimś kłócił.

Tej to nocy było zupełnie cicho i dopiero w chwili, kiedy służący wszedł do pokoju aby otworzyć okna, zastał sir'a John'a zabitego. Nie podejrzeał nikogo.

Zakomunikowałem sędziom i oficerom to, co wiedziałem o nieboszczyku. Na całej wyspie przeprowadzono drobiazgowe śledztwo. Nie wykryto nic.

Pewnej nocy, w trzy miesiące po tej zbrodni, miałem straszny, koszmarny sen. Śniłem, że widzę, okropną rękę biegnącą jak skorpion lub pająk wzdłuż moich ścian i firanek. Trzy razy się zbudziłem, trzy razy usnąłem znów, trzy razy zobaczyłem ohydny szczątek galopujący dokoła mego pokoju i poruszający palcami na kształt łap. — Nazajutrz przyniesiono mi ją, znalezioną na cmentarzu, na mogile sir John'a Powell'a, który był tam pochowany, ponieważ nie można było odnaleźć jego rodziny.

Brakowało wskazującego palca.

Oto cała opowieść, moje panie, więcej nic nie wiem.

Kobiety nieprzytomne z wrażenia były blade i drżące. Jedna z nich zawołała:

— Ależ to nie jest żadne rozwiązanie, ani wyjaśnienie! Nie będziemy mogły spać, jeżeli pan nie powie, co się stało, według pana.

— Ach, ja na pewno zawiodę wasze oczekiwania, moje panie. Myślę po prostu, że prawowity właściciel tej ręki był żywy i zjawił się po nią z ręką, która mu poozostała. Ale nie mogłem się dowiedzieć w jaki sposób sobie poradził.

To jest też rodzaj „vendetty“.

— Nie, to chyba nie jest tak. — powiedział cicho inna kobieta.

A sędzia śledczy wciąż uśmiechając się, zakończył:

— Przecież powiedziałem państwu, że moje wyjaśnienie nie będzie wam odpowiadać.

Tłum. Ludwika Nowicka

KONIEC

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniećkiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami" — silna w swej treści, odważna w formie sztuka J. P. Sartre'a z udziałem: E. Bonackiej, J. Węgrzyna, A. Łapickiego i F. Żukowskiego. Reżyseria E. Axera. Dekoracje Z. Strzeleckiego.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 „Damy i Huzary" wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

O godz. 19,15 piękna opowieść B. Prusa „Omyłka" osnuta na tle powstania styczniowego. Dramatyzacja E. Axera. Reżyseria L. Zamkow. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego. Udział biorą: M. Miedzińska, B. Bronowska, H. Puchniewska, B. Rachwalska, K. Kozierska, M. Seroczyńska, M. Krawczykówna, D. Mancewiczówna, U. Latosówna, K. Pągowski, J. Pilarski, W. Staszewski, K. Dejmek, J. Warmiński, J. Kłosiński, B. Bolkowski, A. Kwiatkowski, L. Ordon i słuchacze P.W.S.T.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11 do 11 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godzinie 16.30 i 19.30 rewia satyry politycznej, humoru, piosenki i tańca pt.: „COŚ SIĘ ZACZYNA"... Udział biorą: A. Dymsza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwajcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie w godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „AMBASADOR" Z. Gozdawy i W. Stępnia. w reżys. Kazimierza Rudzkiego, dekor. Mariana Stępnia, z udziałem: Jadwigi Andrzejewskiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Kazimierza Dejunowicza, Edwarda Dziewońskiego, W. Jankowskiego, J. Ławrusiewicza, K. Pawłowskiego; Ramiganiego, L. Sadurskiego, Igora Śmiałkowskiego, Stefana Witasa i Stan. Wolińskiego oraz zespołu tanecznego i orkiestry „Syreny". Kier. muz. A. Markiewicz, Ewolucje L. Sadurski.

Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1.
„Wieczna Ewa" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20.
— „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„O 6-ej po wojnie" — 16.30, 18.30, 20.30. niedz. 14.30.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Wieczna Ewa" 17, 19. 21. niedz. 15. „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 2" godz. 12, 13, 14. 15.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Ludzie bez skrzydeł" — 12,20, niedziele 16.

OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243:
Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Pani Miniver" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Skradziona Sława" pocz. seansów 17, 19, 21, w niedziele i święta 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Dziewczę z Północy" — 17, 19, 21, niedz. 15.

REL — ul. Legionów 2/4:
„Na tropie zbrodni" — 17. 19. 21.

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Pepita Jimenez" godz. 16.30. 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Niepotrzebni mogą odejść" — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„U progu tajemnicy" — 16.30, 18.30, niedziele 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Symfonia Pastoralna" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Mężczyźni w jej życiu" — 17. 19, 21 niedz. 15.

TĘCZA — Piotrkowska 108:
„U progu tajemnicy" — 17, 19, 21, niedziele 15.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Rodzina Froment" — 17, 19, 21, niedz. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Syrena" — 15, 17, 19, 21; niedz. 13. niedz. 15.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18:
„Dwaj panowie F"—16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Pościg" — 16.30, niedziele 14.30.

Ofiary

STAROSTWO GRODZKIE, ŚRÓDMIEJSKO - ŁÓDZKIE — Wpłaca na R.T.P.D. zł 5000.— pięć tysięcy złotych.

Nieporozumienia i wyjaśnienie

Uprawnienia lekarzy przemysłowych

Dlaczego Ubezpieczalnia odbiera im prawo leczenia?

Na podstawie porozumienia z Okręgową Komisją Związków Zawodowych oraz w związku z instrukcjami Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie kompetencji t. zw. lekarzy fabrycznych — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi z d. 1 marca rb. przystąpiła do stopniowego odbierania lekarzom przemysłowym nadanych im czasowo uprawnień do leczenia ubezpieczonych i wypisywania recept na koszt Ubezpieczalni.

DWUTOROWOŚĆ W LECZNICTWIE

Kwestia uprawnień lekarzy przemysłowych oddawna budziła na naszym terenie poważną obiekcję. — Kiedy Ubezpieczalnia Społeczna w ubiegłym roku znalazła się w krytycznej sytuacji, powstałej wskutek katastrofalnego braku lekarzy, zdecydowała się ona na okres przejściowy zawrzeć umowę z lekarzami fabrycznymi w sprawie przyjmowania i leczenia ubezpieczonych na terenie zakładów pracy. Lekarze ci otrzymali wówczas także prawo zwalniania chorych robotników z pracy oraz prawo — jak lekarze ubezpieczeniowi — wypisywania recept. Eksperyment ten, jedyny zresztą na terenie całego kraju, niezupełnie się powiódł. Zarówno O. K. Z. Z. jak i władze nadzorcze Ubezpieczalni doszły do wniosku, że stworzona została pewnego rodzaju dwutorowość w lecznictwie ubezpieczonych. Powstały na tym tle różne nieporozumienia, były nadużycia z lekarstwami itp.

OPIEKA NAD ROBOTNIKIEM I PIERWSZA POMOC

W wielu fabrykach i zakładach, zatrudniających po kilkaset osób, ustanowieni lekarze etatowi pracują po dzień dzisiejszy. Tylko, że w przyszłości całkowicie zmieni się charakter ich pracy. Na podstawie okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu lekarze przemysłowi mają przejść wyłącznie do sprawowania opieki nad zdrowiem ogółu pracowników, zatrudnionych w danym zakładzie pracy, do czuwania nad podniesieniem higieny pracy i warunków sanitarnych w fabryce, do organizacji służby pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, wreszcie do skierowania wyłowionych w czasie masowych przeglądów, chorych robotników na leczenie do odpowiednich instytucji Ubezpieczalni Społecznej.

CHOROBY ZAWODOWE

W szczegółowych wytycznych Ministerstwa, nadesłanych w tej sprawie do Łodzi, powiedziano m. in., że do obowiązków lekarza przemysłowego należy: a) badanie pracowników, skierowanych do dyrekcji zakładu, celem ustalenia ich przydatności do poszczególnych rodzajów pracy, b) okresowe badanie pracowników, celem wczesnego wykrywania wpływu szkodliwości zawodowych na zdrowie robotnika i jego wydajność, c) stawianie wniosków odnośnie zmiany miejsca pracy robotnika ze względu na jego zdrowie, d) prowadzenie kartoteki zdrowia, e) nadzór nad ambulatorium zakładowym, wzgl. izb. opatrunkową i organizacji pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, organizacja drużyn sanitarnych itp. Nadto lekarz przemysłowy winien kontrolować stan magazynów żywnościowych i stołówek zakładu pracy, ustalając jadłospis stołówek, czuwać nad popularyzacją zasad higieny, mieć nadzór nad sportem robotników, współpracować przy badaniu domów mieszkalnych dla pracowników zakładu itd.

ZMIANA OD 1 MARCA

Licząc się z tymi wytyczymi, Ubezpieczalnia postanowiła nie odrazu wycofać lekarzy fabrycznych z lecznictwa ubezpieczeniowego, ale stopniowo, aby dać im możność zrealizowania swojej pracy na terenie swoich zakładów. Zmiany, jakie zachodzą, a które są dalekim jeszcze preludium projektowanego wprowadzenia powszechnej służby zdrowia, ale w tej chwili są koniecznością, podyktowaną względami oszczędnościowymi z jednej strony i faktem zwiększenia liczby lekarzy w samej Ubezpieczalni — wywołały w niektórych zakładach pracy pewne niezadowolenie. Tymczasem władze centralne, według których wytycznych Ubezpieczalnia postępuje, dążą do skupienia lecznictwa w ręku jednej instytucji oraz do rozszerzenia prewencyjnej kontroli i nadzoru sanitarno-zdrowotnego w zakładach pracy, celem uchronienia rzesz robotniczych od chorób zawodowych i zapobieżeniu wypadkom zapuszczenia takich chorób jak gruźlica, choroby weneryczne, które przy wczesnym rozpoznaniu przez lekarza przemysłowego, mogłyby być wcześniej i skuteczniej wyleczone.

Af.

Rozbudowa chłodni łódzkiej

W 3 nowych komorach magazynowane będą produkty

W Łodzi na terenie Państwowych Chłodni Składowych przy ul. Armii Czerwonej 28, odbyła się przed kilku dniami uroczystość, w związku z przedterminowym zakończeniem rozbudowy chłodni. Wielka chłodnia łódzka należy do najpoważniejszych w kraju.

Ostatnio, dzięki uzyskanym kredytom rządowym zostało ona rozbudowana do tego stopnia że będzie mogła dodatkowo pomieścić na swoich składach 1 tysiąc ton różnych towarów. Chłodnia łódzka powiększyła swoją pierwotną powierzchnię o 1.600 m. kw. do 3.600 m. kw. Dobudowano trzy olbrzymie komory, w których będzie można w okresie lata zmagazynować olbrzymie ilości nabiału, mięsa, owoców i jarzyn. Obecnie Chłodnia łódzka przechowuje duże zapasy mięsa dla Funduszu Aprowizacyjnego. Nadto magazynuje ona kilkanaście tysięcy mrożonych gęsi, z których część eksportowana jest zagranicę.

W związku ze zbliżającym się okresem nośności kur, chłodnia przygotowała się na przechowanie 10 milionów jaj, które wypuszczone zostaną na rynek jesienią i zimą, tak, aby artykuł ten mógł być tanio sprzedawany warstwom pracującym.

Przydziały kartkowe

w miesiącu marcu

Na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA na miesiąc marzec 1948 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 12 marca br., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I RCA

na odcinek Nr 18 po 0,5 kg cukru, w cenie zł 17.— za 1 kg.

na odcinek Nr 19 po 2 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 2 po 1 kawałku mydła do prania wagi pierwotnej 0,2 kg w cenie zł 3.20 za 1 kawałek.

Kat. I RCA

na odcinek Nr 23 po 0.22 kg proszku do prania, w cenie zł 14,50 za 1 kg

na odcinek Nr 26 po 1 kg kaszy jęczm., w cenie zł 3 za 1 kg, albo 1 kg makaronu UNRRA w cenie zł 13 za 1 kg.

Kat. II

na odcinek Nr 18 po 0,4 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg

na odcinek Nr 19 po 1,5 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3.50 za 1 kg.

Kat. III

na odcinek Nr 18 po 1 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3.50 za 1 kg.

Kat. IR i Kat IR RCA

na odcinek Nr 18 po 1 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3.50 za 1 kg

na odcinek nr 21 po 1 kawałku mydła wagi pierwotnej 0,2 kg w cenie zł 3,20 za 1 kawałek.

Kat IIR

na odcinek Nr 18 po 1 puszce konserw rybnych o wadze 425,25 gr. w cenie zł 13 za 1 puszkę.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA.

na odcinek Nr 25 po 3 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg

na odcinek Nr 26 po 1 kawałku mydła o wadze pierwotnej 0,2 w cenie zł 3.20 za 1 kawałek.

Kat. IRD7, Kat. IRD12 i Kat. IRD7, IRD12 RCA.

na odcinek Nr 24 po 1 puszce konserw rybnych o wadze 425,25 gr. w cenie zł 13 za 1 puszkę

na odcinek Nr 27 po 0,2 kg czekolady krajowej w cenie 25,50 za 1 tabliczkę 100 gramową.

Kat. „M" i Kat. „M" RCA.

na odcinek Nr 18 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA.

na odcinek Nr 11 po 0,25 kg konserw końskich, w cenie zł 14 za 1 kg.

Termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA na miesiąc marzec upływa z dniem 31 marca 1948 r.

Terminy rejestracji kart

W związku z nowymi terminami rozdziału kart zaopatrzenia Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — komunikuje, iż rejestracja kart odbywać się będzie, w terminie głównym od dnia 10 do dnia 25 każdego miesiąca, w terminie dodatkowym — od dnia 5 do dnia 12 miesiąca bieżącego, na który wydana będzie karta.

Nowe terminy obowiązują już przy rejestracji kart na miesiąc kwiecień.

Wydział Aprowizacji zaznacza, że terminy podane wyżej są ostateczne.

Węgiel na kartki opałowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 12 marca rb. w składach węglowych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawany będzie na miesiąc luty rb. węgiel posiadaczom kart opałowych za I kwartał 1948 r. z nadrukiem „A" i „B" na odcinek nr 3 po 100 kg węgla w cenie zł 112.— za 100 kg.

Jednocześnie Wydział zaznacza, że z dniem 15 marca rb. zostaje unieważniony odcinek nr 30 kart żywnościowych kat. I za miesiąc styczeń rb.

W związku z powyższym węgiel należy pobrać w wyznaczonym terminie, bo wiem po dniu 15 marca rb. żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

RADIO

CZWARTEK, 11 MARCA

12.04 Wiadom. południowe, 12.09 Przegląd prasy stoł., 12.15 „Z mikrofonem po kraju", 12.25 „Muzyka ludowa" 12.50 Interludium muzyczne z płyt. 13.00 D. c. „Muzyk ludowej", 13.20 Przerwa, 14.00 A. Dworzak — „Dumki" op. 90 w wyk. Tria fortepianowego, 14.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.30 audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza pt. „Leoncavallo jakiego nie znamy", 15.10 „Poeta wśród astronomów i astronom wśród poetów", — felieton literacki N. Pogoń-Sliżowskiego, 15.20 Wiadom. lokalne, 15.25 „Polsko - Jugosłowiańskie braterstwo krwi" — pogadanka M. Zagajnego, 15.35 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.20 Rezerwa, 16.30 „Wyższa Szkoła Administracyjno - Handlowa w Częstochowie", 16.35 Radiowy poradnik językowy, 16.50 Audycja oświatowa TUR-u, 17.00 Koncert popularny, 17.45 RUL — „Stefan Żeromski" wykład H. Markiewicza, 18.00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie około godz. 19.00 „Ramoty i Ramotki" — opowiadanie, 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa, 21.00 Recital fortepianowy R. Koczalskiego. 21.30 „Zadawnione urazy" — słuchowisko, 21.10 „Dawna Muzyka" (płyty), 22.45 Koncert życzeń, 22.58 Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Koncert życzeń, 23.50 Zakończ. audycji i Hymn.

KONCERTY

GÓRZYŃSKI — SZPINALSKI W FILHARMONII

Najbliższy piątkowy koncert Filharmonii Łódzkiej stanowić będzie nielada sensację dla melomanów naszego miasta. Pomijając to, że rzadko praktykowanym zwyczajem umieszczono w programie aż dwa koncerty fortepianowe, że Łódź usłyszy po raz pierwszy Serenadę klasyczną Poradowskiego, zwrócić należy uwagę na osoby dyrygenta i solisty. Orkiestrę Filharmonii poprowadzi dyr. Zdzisław Górzyński, którego zasługą jest zapoznawanie publiczności łódzkiej z najnowszymi dziełami nie tylko polskiej ale i światowej twórczości muzycznej, przy czym utwory te są zawsze starannie przygotowane tak, że mogą stanowić wzór dla następnych ich wykonań. Solistą będzie Stanisław Szpinalski, który obecnie koncertuje w Polsce po powrocie z triumfalnego tournee artystycznego w Ameryce. Zarówno ciekawy program, jak i osoby głównych wykonawców wzbudzą niewątpliwie wielkie zainteresowanie w łódzkim świecie muzycznym, wobec czego należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 15 min. 20 na stacji Ł.W.E.K.D. w Helenówku odbędzie się zebranie ogólne Koła PPS.

Z ramienia WK PPS przemawiać będzie tow. Krzynowek St.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 16 min. 30 w 2-ej strażnicy Straży Pożarnej przy ul. 11 Listopada 4 odbędzie się zebranie członków Kół PPS i PPR.

Z ramienia PPS wygłosi referat tow. Zambrzycki Stanisław.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 18 min. 30 w lokalu Dzielnicy „Chojny-Północ" ul. Lokatorska 3 odbędzie się zebranie Referatu Kobiecego.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 16 w Łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego ul. Curie Skłodowskiej 6 odbędzie się zebranie Koła PPS.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 13 w jadalni firmy „A. Horak" odbędzie się ogólne zebranie przedwyborcze do Rady Zakładowej.

Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. R. Rajkowski.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 13 w firmie „Miller" odbędzie się zebranie przedwyborcze członków PPS dla zmiany IIej.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 15 min. 30 w firmie „Daube" ul. Wólczańska 128 odbędzie się międzypartyjne zebranie przedwyborcze w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Zakładowej.

*

Dziś, w czwartek dnia 11 bm. o godz. 16 min. 15 odbędzie się zebranie Koła PPS przy Atelier Filmowym ul. Łąkowa

*

W sobotę, dnia 13 marca rb. o godz. 16-ej w Hali Sportowej RKS TUR—Park Helenów (ul. Północna) odbędzie się Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS, poświęcona sprawom związanym z uchwałami WK PPS z dnia 21.III.1948 r.

*

KOMUNIKAT

Zawiadamia się wszystkich prelegentów PPS, że we wtorek dnia 16 marca rb. o godz. 19 w sali konferencyjnej WK PPS, przy ul. Jaracza 45 odbędzie się zebranie prelegentów.

Obecność obowiązkowa.

Konferencja nauczycieli szkół zawodowych CZPWł

W auli Gimnazjum im. Kościuszki odbyła się wczoraj konferencja nauczycielstwa szkół zawodowych Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Obrady zagaił dyrektor szkolnictwa zawodowego CZPWł., inż. Hryniewicz i mgr. Lach.

Na konferencji wygłoszono szereg referatów, dotyczących szkolnictwa zawodowego włókienniczego oraz zagadnień wychowania młodzieży.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się do wieczora.

Zjazd nadleśniczych

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi trzydniowy zjazd nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu łódzkiego.

Obrady poświęcone są zagadnieniom konserwacji drzewostanu w lasach naszego województwa, robót wiosennych, związanych z zalesieniem nieużytków, zadrzewienia dróg wiejskich oraz sprawom współzawodnictwa pracy.

Zmiana wyznania

Dekretem z 5 września r.b ogłoszonym w Nr 59 „Dziennika Ustaw" uchylony został cały szereg dotąd jeszcze obowiązujących zaborczych przepisów ustawowych z dziedziny wyznaniowej.

Obecnie sprawa zmiany wyznania traktowana jest przez ustawodawstwa nasze zgodnie z konstytucyjną zasadą wolności religijnej, jako sprawa czysto prywatna danego obywatela, a skuteczność prawa zmiany wyznania nie jest już uzależniona od formalnego zgłoszenia jej u władzy państwowej.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Cuchnąca sadzawka

w pobliżu siedziby duńskiej misji Czerwonego Krzyża

(w) Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz potrzebie usunięcia zdradzieckiej sadzawki u zbiegu ulic Sanockiej, Tuszyńskiej i Unickiej. Sadzawka ta pochłonęła kilka ofiar w dzieciach i dorosłych, którzy w niej utonęli. Starania zostały uwieńczone tym skutkiem, że poczęto zasypywać sadzawkę zrzucanymi do niej wozami śmieci. Protesty mieszkańców o tyle zmieniły stan rzeczy, że przestano zsypywać śmieci do wody, lecz otoczono sadzawkę wysokim wałem cuchnących odpadków. Są one wylęgarnią robactwa, w lecie komarów, roznoszących dookoła zarazki. Są też wygodną wylęgarnią szczurów.

Na zapuszczony, nieogrodzony plac, przy którym mieści się sadzawka, wychodzą okna licznych mieszkań domów ZUS. Oprócz mieszkań prywatnych, o który dobry stan sanitarny dbać należy, mieści się w domu na rogu Sanockiej „Kropla Mleka", a tuż zaraz jest tymczasowa siedziba Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża, przeprowadzającej ochronne szczepienia przeciwgruźlicze wśród dziatwy szkolnej w Łodzi. Członkowie misji w rozmowach prywatnych w sposób bardzo uprzejmy, ale wiele mówiący, dziwią się owemu zbiorowisku śmieci o kilkadziesiąt kroków od instytucji, do których matki przynoszą i przyprowadzają swe maleństwa.

Administracja domów, odpowiedzialna za stan zdrowotny, jest bezsilna w sprawie doprowadzenia do stanu godnego wielkiego miasta w kraju cywilizowanym owego placu i nieszczęsnej sadzawki.

Onegdaj na zaproszenie administracji zebrali się delegaci mieszkańców na naradę w tej przykrej sprawie. Zostały postanowione starania trzykierunkowe, by wreszcie skłonić ojców miasta, czynniki zdrowotności i milicyjne do wejrzenia w tę sprawę i położenia kresu temu stanowi rzeczy.

Wobec zbliżającej się szybkimi krokami wiosny sprawa usunięcia wylęgarni zarazków jest paląca.

WSPÓŁZAWODNICY PRACY

donoszą o swoich sukcesach

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Marta Majer 165,2 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Maria Wiśniewska (168,4 proc.). W przędzalni (3 strony) uzyskała Anna Nowak 164 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniła się na 4 stronach Genowefa Ciechecka (154,9 proc.). Na 3 stronach Józefa Cieśniak (157,5 proc.) W tkalni pierwsze miejsce na „szóstkach" zajął Bronisław Ciuła (161,4 proc.). Na „czwórkach" wyróżniła się Helena Piachta (153,3 proc.).

W PZPB Nr 4 w przędzalni wyróżniła się Stanisława Gararkiewicz (191,3 proc.). W tkalni (6 krosna) wysunęła się na czoło Genowefa Ciapińska (163,5 proc.).

W PZPB Nr 6 prządka Maria Bednarek uzyskała 146,5 proc. W tkalni na 4 krosnach pierwsze miejsce zajął Władysław Stępka (154,1 proc.). W tkalni na „szóstkach" wyróżnił się Stefan Dybała (162,4 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (3 strony) odznaczyła się Maria Woźniak (145,5 proc.). W tkalni (4 krosna) uzyskała Michalina Zdunek (170,9 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) wyróżniła się Kazimiera Błaszczyk (164 proc.). W tkalni na 4 krosnach pierwsze miejsce zajął Kazimierz Szafran (165 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżniła się prządka Weronika Milewska (149,1 proc.). W tkalni na 6 kros. pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska (163,2 proc.).

W PZPB Nr 14 tkaczka Zofia Komorowska osiągnęła na 6 krosnach 156,5 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyła się prządka (4 strony) Halina Kaczorowska (148,6 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęła Helena Wojkowska.

POWAŻNA INSTYTUCJA PRZEMYSŁOWA — POSZUKUJE MIESZKANIA

3 pokojowego z kuchnia

I WYGODAMI, ZA ZWROTEM KOSZTÓW REMONTU

(ewentualnie dostarczy mieszkania zastępczego).

Pośrednicy pożądani. — Zgłoszenia kierować do PAP, ul. Piotrkowska Nr 133 sub. „Poważne oferty". (PAP 3253)

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości w myśl art. 9/2 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) że na podstawie art. 2/1, art. 3/1, art. 3/2 p. 1, 4 i p. 5, art. 8 i art. 10 tegoż dekretu następujące osoby, zamieszkałe w Łodzi, uzyskały zezwolenie na zmianę nazwisk bądź imion i nazwisk:

1. Pietruszka Jerzy Stefan ur. 1.IX. 1920 r. — Piotrowski, żona Janina z d. Nielepowicz ur. 2.I.1923 r. — Piotrowska, i syn Janusz — Jerzy ur. 6.III.1946 r. Piotrowski, zam. ul. Piotrkowska 154.
2. Ulman Franciszek ur. 13.IV.1911 r. — Ulman-Ulmański Franciszek Jerzy, zam. ul. Strz. Kaniowski.
3. Durin Stefania z d. Wierzbicka ur. 27.IX.1902 r. — Wierzbicka, Durin Jordan — Radzisław ur. 3.X.1927 r. — Wierzbicki zam. ul. Żeleńskiego 4.
4. Śliwka Józefa—Marcela z d. Borzycka ur. 16.I. 1897 r. — Śliwnicka, córka Śliwka Teresa—Maria ur. 19.IX.1924 r. — Śliwnicka i syn Śliwka Tadeusz ur. 18.V. 1927 r. — Śliwnicki—zam. ul. Pionowa 4.
5. Kozioł Jan ur. 15.XI.1912 r. — Kozanecki, żona Bolesława z d. Nowacka ur. 26.VII.1909 r. — Kozanecka, syn Adam—Andrzej ur. 17.VIII.1937 r. — Kozanecki i córka Zofia—Barbara ur. 11.III.1941 — Kozanecka, zam ul. Orla 21/23.
6. Gutekunst Tadeusz ur. 8.X.1921 — Lidawski, zam. ul. Żeromskiego 162.
7. Stutz Wilhelm ur. 11.VI.1891 r. — Lubaczewski Wincenty i żona Helena — Wanda z d. Doszla ur. 6.VI.1879 — Lubaczewska, zam. ul. St. Jaracza 3.
8. Hanke Helena ur. 8.III.1893 — Zielińska, zam. ul. Łąkowa 29.
9. Waldman Bolesław ur. 22.IV.1914 — Wadlewski, i żona Irena—Elżbieta z d. Krakowska ur. 21.I.1920 r. — Wadlewska, zam. ul. Więckowskiego 7.
10. Kozioł Józef ur. 20.IV.1906 — Kozłowski, zam. ul. Malborska 11.
11. Kaczorek Józef ur. 21.VIII.1902 — Kaczorowski i żona Urszula—Barbara z d. Rżewska ur. 16.III.1915 — Kaczorowska, zam. ul. Zamenhofa 38.
12. Wajs Maurycy, ur. 11.I.1915 r. — Bielski Marian, żona Maria z d. Sztatman ur. 3.I.1916 r. — Bielska i córka Elżbieta ur. 8.VI.1946 r. — Bielska, zam. ul. Żeromskiego 39.
13. Bęben Zenon — Zdzisław, ur. 14.IX. 1914 r. — Grudziński i żona Danuta — Helena z d. Tchórzewska ur. 4.VII.1926 r. — Grudzińska, zam. ul. J. Stalina 59.
14. Sierota Stanisław ur. 28.IV.1907 r.— Sieroczewski, żona Aniela z d. Olejnik, ur. 31.V.1914 r. — Sieroczewska i syn Maciej—Franciszek ur. 6.II.1940 r. — Sieroczewski, zam. ul. Długosza 39.
15. Kierchner Józef — Ryszard ur. 16. III.1916 r. — Wodzyński, żona Eugenia z d. Tomaszewska ur. 21.V.1916 r. — Wodzyńska i syn Jan ur. 15.II.1938 r. — Wodzyński, zam. ul. St. Jaracza 23.
16. Habasiński Jan ur. 31.V.1917 r. — Jasiński Stefan, żona Helena — Maria z d. Skarżyńska ur. 21.IX.1916 r. — Jasińska, zam. ul. Piotrkowska 108.
17. Mucha Marian — Józef ur. 24.III.1913 — Muszyński, zam. ul. Pogonowskiego 68.
18. Miętus Zenon — Czesław ur. 8.VIII. 1918 r. — Mirski, zam. Piotrkowska 99.
19. Goldensztejn Izydor ur. 7.X. 1906 r.— Kamiński Jerzy, zam. ul. Magistracka 15
20. Kreuz Władysława z d. Cieślak ur. 27.VI.1906 — Kryńska i syn Juliusz — Andrzej ur. 15.III.1933 r. — Kryński, zam. ul. St. Jaracza 14.
21. Mintus Mirosław—Stanisław ur. 1.IV. 1922 r. Mirski, zam. ul. Zgierska 95.
22. Paluszek Stanisław ur. 22.III.1908 r.— Paliński, żona Stanisława z d. Koligot ur. 30.III.1909 — Paliska i syn Ryszard—Mirosław ur. 13.VIII.1940—Paliński, zam. ul. Kilińskiego 162.
23. Kuchta Józef ur. 9.III.1910 r. — Kucharski, żona Zuzanna z d. Stefańska ur. 10.IV.1915 r. — Kucharska, córka Jadwiga ur. 1.II.1913 r.—Kucharska, syn Apolinary — Ryszard ur 29.XI.1935 r. — Kucharski i córka Wacława — Kazimiera ur. 12.V. 1942 r. — Kucharska, zam. A. Struga 52.

Łódź, dnia 10 marca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem
- do 70 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 71 do 120 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 121 do 2[illegible] mm . . . zł 70 za 1 mm szpalty
- od 2[illegible] do 3[illegible] mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- powyżej 3[illegible] mm . . . zł 120 za 1 mm szpalty

W tekście
- do 70 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 71 do 120 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 121 do 2[illegible] mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 2[illegible] do 3[illegible] mm . . . zł 140 za 1 mm szpalty
- powyżej 3[illegible] mm . . . zł 160 za 1 mm szpalty

Nekrologi
- do 70 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 71 do 120 mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 121 do 2[illegible] mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- od 2[illegible] do 3[illegible] mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty
- powyżej 3[illegible] mm . . . zł [illegible] za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne [illegible] zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

„Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 im. Norberta Barlickiego w Łodzi

ZATRUDNIĄ

natychmiast na dobrych warunkach następujących fachowców:
TECHNIKA ELEKTRYKA,
kilku ELEKTROMONTERÓW,
1 RYMARZA.

Zgłoszenia osobiste w godz. od 8—15 w Wydziale Personalnym **Łódź, ul. Żeromskiego Nr 108.**

OSTRZEŻENIE!

Za długi żony mojej ANASTAZJI PIETRZAK — NIE ODPOWIADAM.

Stanisław PIETRZAK.

(PAP 371).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi— Wydział Planowania Przestrzennego — zatrudni natychmiast w Oddziale Urbanistycznym:
3 inżynierów — architektów i
4 techników.

Warunki odnośnie wynagrodzenia i zakwaterowania do omówienia na miejscu.

Oferty wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym, Łódź, ul. Piotrkowska 104, pokój 225.

Łódź, dnia 10 marca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:
1.000 kg pasty do podłóg „mahoń"
1.000 kg pasty do podłóg bezbarwnej
3.000 kg mydła twardego.

Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 14 w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na pastę do podłóg, względnie mydło twarde" (załączyć do oferty próbkę pasty wzgl. mydła) należy składać do dnia 12 marca 1948 roku do godziny 9, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 prc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, prawo powierzenia częściowej dostawy a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 10 marca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 126 mtr. chodnika kokosowego dla Muzeum Historii i Sztuki tj.

62 mtr. długości o szerokości 0,75 cm
64 mtr. długości o szerokości 100 cm.

Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój 14 w godzinach od 9—13.

Oferty pisemne odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę chodnika" (załączyć próbkę do oferty) należy składać do dnia 12 marca 1948 roku do godziny 9 rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, prawo powierzenia częściowej dostawy, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 10 marca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 137 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 285-55. 232—

DOKTÓR REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. 1819—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 159-06.

Zagubione dokumenty

DNIA 9.III 48 r. jechał samochód bez świateł, wpadł na przechodzącego ulicą Perdka Kazimierza, którego przewrócił. W tym momencie zginęła teczka, w której były dokumenty lotnicze, książka firmowa, znaczki lotnicze na sumę zł 2000, legitymacja lotnicza i pióro wieczne. Szofer z autem zbiegł. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów pod adres: Wólczańska 247 PZPW 37.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Łódź, akt ślubny na nazwisko Zając Stanisław wieś Czerników, pow. Łęczyca. —345

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Łowicz Słatkowski Ludwik wieś Reczyce, pow. Łowicz. —346

ZGUBIONO legit. PPS, czerwone prawo jazdy, palcówkę i inne dowody. Jałkiewicz Stanisław, Porzeczkowa 7. —347

Zima czy wiosna?

Masowe przeziębienia łodzian

Zwiększona frekwencja w ambulatoriach

Jeszcze 10 dni temu zdawało się wszystkim, że po wahaniach temperatury w styczniu i lutym, nareszcie pogoda ustabilizuje się, że wkroczyliśmy w okres zimy, z nieodłącznymi mrozami i opadami śnieżnymi. Tymczasem po bardzo krótkotrwałych mrozach kilkunastostopniowych, ma rzec powitaliśmy w blaskach grzejącego słońca wiosennego. Mamy znów ciepłą pogodę i — jak przepowiadają znawcy — zimy w tym roku już nie będzie. Zresztą, za kilkanaście dni, 21 bieżącego miesiąca rozpoczyna się przecież kalendarzowa wiosna... Widać z tego, że z pogodą nie ma żartów; jest ona z natury kapryśna i nigdy nie wiadomo, jak się do niej ustosunkować.

Ale zmiany, jakie nastąpiły w pogodzie na przestrzeni zaledwie kilkunastu dni, odbiły się niekorzystnie na zdrowiu mieszkańców Łodzi. Nie ma, oczywiście, mowy o grypie choćby nawet w lekkim jakimś stadium, mamy natomiast do czynienia z masowymi przeziębieniami, katarami i towarzyszącymi im zwykle dolegliwościami. Choruje, a właściwie niedomaga masa ludzi. Frekwencja w ambulatoriach i klinikach, na punktach rejonowych Ubezpieczalni Społecznej i w innych instytucjach zdrowotnych, jest szalona. Lekarze rejonowi, którzy przyjmowali dziennie po 30—40 pacjentów, przyjmować muszą obecnie przeciętnie po 50—55 chorych.

Personel lekarski nie jest wprost w stanie podołać ogromowi pracy. W aptekach jest kolosalny popyt na aspirynki, cybazole itp. pigułki.

Tajemnica masowych zaziębień nie jest trudna do odszyfrowania. Ludzie nie wiedzą, jak się ubrać, czy wyjść jeszcze w zimowych paltach i futrach, czy też w strojach lżejszych, wiosennych, odpowiednio do wiosennej pogody. A tymczasem wszędzie jeszcze pali się w piecach, w lokalach jest gorąco, tak, że trzeba otwierać okna, gdy na ulicy, we wczesnych godzinach porannych i wieczornych jest jeszcze dość chłodno. Ta sytuacja stwarza więc kłopoty mieszkańcom, a przede wszystkim, zawalonym robotą, lekarzom. (es).

Szkoła dla głuchoniemych

liczy obecnie 170 uczniów

W tych dniach odbyło się w Łodzi walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Głuchoniemymi. Na zebraniu tym dokonano wyboru nowych władz i wytyczano plan pracy w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego głuchoniemych.

M. in. postanowiono przystąpić do dalszej rozbudowy łódzkiej szkoły dla głuchoniemych, do której uczęszcza obecnie 170 uczniów w wieku od lat 6 do 20. Fundusze na realizację swoich zamierzeń Towarzystwo czerpie głównie z dotacji udzielanych przez większe zakłady pracy i instytucje społeczne.

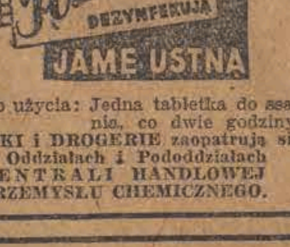

Sposób użycia: Jedna tabletka do ssania, co dwie godziny.
APTEKI i DROGERIE zaopatrują się w Oddziałach i Pododdziałach CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.

Wykłady TUR

w świetlicach robotniczych

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego TUR wygłoszone zostaną dziś następujące odczyty:

Godz. 15, PZPJG Tkalnia Nr 3, Milionowa 25/27 „Higiena życia kobiety" — ob. D. Soszyńska Koło Medyków.

Godz. 8, Magazyn Mundurowo Taborowy, Pryncypalna 94 „Sytuacja międzynarodowa" — tow. R. Stefańczyk.

Godz. 16.45 F-ma Ferum, Kilińskiego 121 „Jak gospodarowano w Polsce Piastowskiej" — mgr. H. Świetlińska.

Godz. 17, PZPB Nr 1, Przędzalniana 68 „Podziemna walka z Niemcami w ostatniej wojnie — tow. Haltre — Pacanowsko.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych.**

Firmy biorące udział w przetargu nadsyłać winny ceny na towar tylko pierwszej jakości z zaznaczeniem ilości oferowanego towaru.

Ziemiopłody muszą odpowiadać wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne pierwszej jakości.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz przeprowadzenia przetargu ustnego lub piśmiennego między wybranymi oferentami, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawy stołówkowe" należy składać w Wydziale Zakupu R. C. A. w Łodzi, Plac Zwycięstwa Nr 2/4.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 22 marca 1948 r. o godzinie 11.

Łódź, dnia 8 marca 1948 r.

PAŃSTWOWE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w PABIANICACH

POSZUKUJĄ:

1 MAJSTRA PRZEDZALNICZEGO na oddział przygotowawczy.
1 MAJSTRA PRZĘDZALNICZEGO na maszyny obrączkowe.

Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia: Wydział Personalny PZPB Pabianice, Plac Demokracji Nr 22, w godz. 8—10.

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10 tej do 11 tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268.91
Zastępca Red. Nacz.	112.54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256.37, 232-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—020036